Nr 38. Kraków, Sroda 17 Lutego 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Poczta w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 16 lutego.

A więc zatrzymują swe mandaty sejmowe posłowie staroczescy. Nie wahamy się twierdzić, że czynią dobrze. Zanim mistrze rabulistyki — mamy na myśli liberalne pisma wiedeńskie — zdołają przekręcić i nakręcić manifest posłów staroczeskich na ton nienawiści i zaciekłości stronniczej, pospieszmy z tem twierdzeniem i z twierdzeniem drugiem: mianowicie, że Staroczesi decydując się na zatrzymanie mandatów i ustalając dalszy *modus procendendi*, działali w szczerej intencyi niedopuszczenia do tego, by zaostrzające się znów w ostatnich czasach stosunki czesko-niemieckie, przeszły w otwartą wojnę wszystkich stronnictw w kraju i sejmie między sobą. Przedewszystkiem zaś oddali przez to wielką usługę interesom narodowym Czechów.

Rzecz prosta, że ze zniknięciem Staroczechów z widowni sejmu praskiego, Niemcy mieliby do czynienia z dwoma tylko odłamami Czechów: z Młodoczechami i reprezentantami wielkiej własności. Wyjaśnialiśmy wielokrotnie, dlaczego zbliżenie się między temi odłamami jest wprost niemożebne. Z natury rzeczy więc, w pojedynczych przynajmniej wypadkach, wytwarzałaby się w Sejmie czeskim koalicya umiarkowanych przeciw radykalnym, czyli koalicya czeskiej wielkiej własności z Niemcami przeciw Młodoczechom. A w tej koalicyi Niemcy łatwo staćby się mogli czynnikiem rozstrzygającym, co oczywiście nie odpowiada naturalnym stosunkom narodowościowym w Czechach. Obecność Staroczechów w sejmie, wyklucza wprost to niebezpieczeństwo. W ten bowiem sposób, w samem łonie zwolenników porozumienia się między szczepami królestwa, żywioł czeski reprezentuje liczebnie czynnik poważny. Więc pozostając w sejmie, Staroczesi ratują myśl i zasadę porozumienia się między obu narodami.

Wierność swą tej myśli i tej zasadzie zaznaczyli posłowie staroczescy wyraźnie i dobitnie w manifeście, o którym mówimy. Jak przedtem, tak i teraz są zdania, że „treść punktacyj ugodowych nie przynosi szkody ani czeskiemu prawu państwowemu, ani niepodzielności kraju.“

A jednak jesteśmy pewni, że przeciw manifestowi temu podniesie się jeden wielki okrzyk oburzenia ze strony Niemców, a przyczyną jego będzie postanowienie Staroczechów, „niewchodzenia w dalsze obrady nad punktacyami i wyczekiwania, aż się umysły uspokoją.“

Gdyby jednak Niemcy na zimno rozważyli sytuacyę i wypadki czasów ostatnich, przyszliby może do przekonania, że ani Staroczesi, ani wielka własność nie są przeszkodą w przeprowadzeniu ugody, lecz że ta ugoda ma, prócz w Młodoczechach, najgroźniejszego wroga w... zachowaniu się Niemców samych wobec niej. Zastanowimy się chwilę nad tem.

Czyż nie jest naturalnem i wskazanem wobec stanowiska stronnictw czeskich, żeby Niemcy, zapewniający prawie ciągle o swym zapale do ugody, starali się, ile możności, ułatwiać akcyę tym ze stronnictw czeskich, od których się jedynie spodziewać mogą w dziele ugody pomocy i poparcia! Wszak wszelkie utrudnianie sytuacyi Staroczechów i wielkiej własności powstrzymuje tylko i uniemożliwia wszelkie działanie w kierunku porozumienia się, osłabia tylko myśl i zasadę ugody.

Tymczasem cóż widzimy? Ponieważ Staroczesi, a z nimi kurya wielkiej własności, są zdania, iż sprawa rozgraniczenia okręgów winna być traktowana jako całość, a nie urywkami — więc Niemcy jako *conditio sine qua non* żądają, aby bezzwłocznie w marcu przedłożono Sejmowi te elaboraty dotyczące podziału, które już są gotowe. A trzeba wiedzieć, że tych elaboratów jest... cztery! Zkądże pochodzi, że Niemcy każdą najdrobniejszą kwestyę ugody stawiają zaraz na ostrzu miecza, narzędzia niebędącego w każdym razie znakiem zgody i pojednania? Tu właśnie przechodzimy do rzeczy, która interesuje nietylko Czechów, ale i resztę ludów monarchii; przechodzimy do obecnego psychologicznego stanu Niemców czeskich i liberalnej lewicy parlamentu austryackiego.

Opór Staroczechów przeciw rozdzieraniu akcyi ugodowej tłumaczą sobie Niemcy ukrytą chęcią obalenia całej ugody, niedotrzymania punktacyj wiedeńskich. Jestto właśnie najcharakterystyczniejszy objaw tego stanu psychicznego, o którym mówimy — zupełnego braku dobrej wiary wobec innych narodów i stronnictw. Tak Niemcy czescy, jak i lewica liberalna wszędzie i zawsze wietrzą zdradę i nieprzyjaźń, podstęp i niechęć. Jeśli Polacy i konserwatyści żądają bezzwłocznego zwołania Sejmów krajowych, jeśli domagają się, aby im dano czas na sumienne zbadanie wiedeńskich projektów komunikacyjnych — to to się nazywa nienawiścią prowincyj dla stolicy. Jeśli Staroczesi nie chcą dziś dekretować utworzenia okręgu sądowego w Weckelsdorf, to to już oczywiste odstępstwo od całej ugody.

Ale taki stan psychiczny, taki brak dobrej wiary wobec innych może mieć dla lewicy skutki bardzo a bardzo niekorzystne. Naprzód drogą naturalnej reakcyi nie przyczyni on się z pewnością do zniknięcia uzasadnionej nieufności, jaką żywią i żywić muszą, pamiętające trochę historyi wewnętrznej Austryi, żywioły autonomiczne i narodowe wobec centralistycznej lewicy. A powtóre — widzieliśmy to na przykładzie ugody czeskiej — takie nieufne i pełne jadu zachowanie się wobec tych stronnictw, od których współdziałania zależy prawie cała rola polityczna lewicy, szkodzi wprost i uniemożliwia przeprowadzenie własnych tej lewicy aspiracyj i dążeń.

Wreszcie wynika z tego niepolityczna bynajmniej tendencya, tak ciągle u lewicy występująca, nadawania wszystkiemu nienaturalnego, gorączkowego jakiegoś tempa. I oczywista to — wszędzie dopatrując się przeszkód i zawad, uważa sobie lewica za obowiązek wobec swych zasad politycznych, zwyciężać te przeszkody, istniejące zazwyczaj w jej fantazyi. Ztąd dość zabawną jej specyalnością polityczną — wskazaliśmy wczoraj przykłady — staje się ochota obradowania nad projektami... niegotowemi.

I jeszcze jedno. Ktoś, co sceptycznie patrzy na wypadki polityczne i zachowanie się liberalnych Niemców austryackich, mógłby w tej ich ciągle „nieprzejednanej“ postawie i żądzy walki, widzieć objaw uczucia, na które w naszym języku brak nawet wyrazu, a które po niemiecku nazywa się *Uibermuth*, mógłby w wyzywającem stanowisku lewicy upatrywać jej — na szczęście podmiotową tylko — pewność bliskiego i stanowczego tryumfu jej zasad, mógłby sądzić, że lewica na prawdę marzy o wydobyciu centralistycznego systemu z pomiędzy starych politycznych rupieci, aby przydusić nim organizm państwowy, który dopiero co zaczął swobodniej się rozwijać *in membris*.

My uważamy p. Plenera i jego politycznych przyjaciół za ludzi zbyt trzeźwych, aby wierzyć mieli w tego rodzaju polityczne upiory. Ale na cóż w takim razie te pozory walki i wywoływanie strachów, na co stwarzanie wszędzie krzywd i w każdym wroga, jeśli w rezultacie chodzi i chodzić może tylko o udział w rządzie i większości, a nie o wyłączne panowanie?

Na razie ta wojownicza postawa przyniosła Niemcom czeskim skutek niepożądany: napełniła nieufnością Staroczechów i konserwatystów, zmusiła ich, jak mówi manifest staroczeski „do zachowania ostrożności,“ i do zajęcia się przedewszystkiem uspokajaniem wzburzonych umysłów.

Wiedeński nasz korespondent nazwał słusznie cofnięciem rozwoju sytuacyi parlamentarnej owo postanowienie p. Plenera, aby pozostać w rynsztunku bojowym na czele swego wojującego klubu. P. Plener motywował swój krok właśnie „niepokojącym“ stanem spraw czeskich. Więc nie pomylimy się chyba twierdząc, że zachowanie się Niemców wobec żądań staroczeskich, które jest właściwym powodem tego niepokojącego stanu rzeczy, cofnęło znów sytuacyę wstecz, cofnęło w szczególności lewicę na ów *locus standi*, o którym niedawno mówił p. Plener, a z którego jego stronnictwo tak bardzo pragnęłoby posunąć się naprzód.

Zły do tego obiera sposób. Z miejsca rusza się zawsze powoli, zwłaszcza, jeśli się ma do ciągnięcia ciężar tak wielki, jak wspomnienia polityczne lewicy. Szarpnięciem wozu można go wprawdzie także poruszyć, ale można również potargać rzemienie. A więc — powoli!!

Przegląd polityczny.

Poniżej zamieszczamy manifest staroczeskiego stronnictwa, uchwalony na niedzielnem posiedzeniu klubu posłów partyi narodowej. Obradom przewodniczył p. Zeithammer, ponieważ Dr Rieger, złożony chorobą, nie mógł wziąć w konferencyi udziału. Podobnież zachorował referent komitetu mężów zaufania prof. Kviczala. P. Zeithammer w przemówieniu zagajającem przedstawił obraz sytuacyi narodu i stronnictw od chwili ostatniego posiedzenia klubu, rzucił światło na zmiany w sytuacyi politycznej, wspomniał o bolesnych stratach, jakie partya poniosła głównie przez śmierć hr. Ryszarda Clam Martinitza i nakoniec przedłożył projekt deklaracyi publicznej, uchwalony przez mężów zaufania. W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos: hr. Harrach, Dr Szolc, Dittrich, Dr Krofta, Dr Mattusz, Tonner i wielu innych, poczem jednomyślnie projekt przyjęto. Na wniosek posła Schiebla, postanowił klub polecić przewodniczącemu, aby w imieniu klubu oświadczył Drowi Riegerowi serdeczne pozdrowienie i gorące życzenia prędkiego przyjścia do zdrowia. Zamykając posiedzenie, p. Zeithammer wyraził życzenie, żeby jednomyślność w klubie doprowadziła do uzdrowienia nieszczęsnych stosunków, w jakich żyje naród i żeby była źródłem skutecznej działalności w Sejmie. Polityczne znaczenie manifestu staroczeskiego obozu omawiamy na wstępie.

Po zamknięciu posiedzenia klubu staroczeskiego udali się pp.: hr. Harrach i Zeithammer do Dra Riegera, zawiadamiając go, iż uchwalono zatrzymanie mandatów i jednomyślnie przyjęto projekt manifestu. Następnie udali się ci panowie do marszałka kraju i namiestnika, aby ich zawiadomić o uchwałach zgromadzenia. Hr. Taaffe został również natychmiast zawiadomiony o przebiegu konferencyi. Książę Schwarzenberg bawił w sobotę w Pradze i konferował tam z Riegerem, Zeithammerem i Mattuszem i tegoż dnia wieczorem odjechał do Wiednia.

Równocześnie z posiedzeniem staroczeskiego klubu odbywało się w Pradze zgromadzenie niedawno założonego katolickiego politycznego związku, na którem feudalny poseł na Sejm, hr. Karol Erwin Nostitz, wypowiedział wielką mowę o sytuacyi politycznej. Hr. Nostitz wskazał, że przez decyzyę Staroczechów w sprawie zatrzymania mandatów budzi się na nowo do politycznego życia czynnik, uważany już za martwy. Partya reprezentantów większej własności trwa na stanowisku ugody, która jednak może się jedynie oprzeć na równouprawnieniu i wzajemnym szacunku praw. Poważni politycy rozważają obecnie, czyby chwila obecna nie była właściwa do odroczenia dalszego ciągu dzieła ugody na czas późniejszy. Z partyą młodoczeską nie może być żadnej styczności, dopóki w niej panują radykalne żywioły. Obóz konserwatywny już przez sam szacunek dla siebie samego nie może podawać ręki do zgody dzisiejszym Młodoczechom.

Decyzya o terminie odroczenia obecnej sesyi Rady państwa, oraz zwołania Sejmów krajowych, jak donosi *Fremdenblatt*, zapadła ostatecznie jeszcze przedwczoraj. Według tego zgodnie z naszem wczorajszem doniesieniem, Rada państwa będzie odroczona około 20 b. m., Sejmy zaś zwołane zostaną dnia 3 marca. Dalszy ciąg sesyi parlamentarnej projektowany jest na koniec kwietnia, a zatem bezpośrednio po świętach wielkanocnych. Co się tyczy sprawy obrad nad wiedeńskiemi projektami komunikacyjnemi, rządowi zależy na tem, ażeby już teraz projekty te całkowicie w komisyi zostały załatwione, tak aby już na pierwszem posiedzeniu po Wielkiejnocy przyjść mogły pod dyskusyę w plenum Izby. W tej samej także sesyi dodatkowej dokonane będą wybory do delegacyi. Komisya budżetowa jeszcze wczoraj przystąpiła do obrad nad przedłożeniami w sprawie wiedeńskich zakładów komunikacyjnych.

Z Belgradu otrzymuje *National Ztg* obszerną korespondencyę, traktującą o ostatnich wypadkach politycznych. Prezydent skupczyny Katicz, jak opowiada korespondent, od samego początku potępiał postępowanie rządu względem królowej Natalii; było do przewidzenia, że przy pierwszej sposobności zamanifestuje w Izbie swoje zapatrywania. Gabinet Pasicza oddawna składa się wyłącznie z ministrów, którzy wręczyli już podania o dymisyę i dlatego jedynie zatrzymują nadal swoje teki, żeby umożliwić funkcyonowanie maszyny rządowej. Niektórzy ministrowie zawiadują kilkomą tekami naraz, ponieważ tak się tylko dało wypełnić luki. Dopóki jednak gabinet był przynajmniej pewny prezydenta skupczyny, mógł lekceważyć liczne nagany i wota nieufności, jakie otrzymywał od radykalnego klubu. Teraz dalsze rządy Pasicza są wprost uniemożliwione. Jedynie nagłe skrócenie sesyi skupczyny mogłoby uratować, a raczej przedłużyć tylko byt gabinetu. Ostatnia depesza tymczasem, którą z Belgradu otrzymują niektóre dzienniki wiedeńskie, twierdzi, iż ani Katicz, ani jakikolwiek inny deputowany nie wystąpił z radykalnego klubu. Joksim Pawłowicz tylko został z grona partyi wykluczony, z powodu swoich poglądów zasadniczo sprzecznych z zasadami stronnictwa. Katicz jeszcze nie ogłosił publicznie zamiaru podania się do dymisyi ze stanowiska prezydenta skupczyny; są podobno widoki nakłonienia go do zatrzymania godności. Albo Katicz sam cofnie dymisyę, albo odmówi jej skupczyna. — Wielkie wrażenie w całej stolicy serbskiej sprawia pismo Garaszanina do Pasicza, ogłoszone w *Videlo*. Charakterystyczny tekst owego pisma brzmi, jak następuje: „W oświadczeniu, którem odpowiadałeś Pan na interpelacyę w sprawie wydalenia królowej Natalii, motywowałeś Pan ten haniebny krok gabinetu, którego jesteś prezydentem, intrygami, jakie królowa Natalia knuła wraz z partyą postępową. W imieniu stronnictwa postępowego oświadczam Panu przed całym światem, że wszystko, co w tej sprawie powiedziano o intrygach postępowców, jest kłamstwem i nową infamią, w wielkim szeregu innych infamij, których Pan dotychczas się dopuściłeś. Kłamstwa są zapewne tylko drobnostką dla tego, kto nie cofa się nawet przed zdradą ojczyzny. Podp. *M. Garaszanin*, prezydent komitetu centralnego partyi postępowej.“

Rada państwa.

Izba poselska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawę w sprawie odszkodowania niewinnie skazanych, poczem dep. Wolfart referował w sprawie petycyj galicyjskich rad powiatowych, dotyczących przypisania i poboru podatku dochodowego z dochodu prawa propinacyi. Sprawozdawca wniósł: „Wzywa się rząd, aby poczynił zarządzenia, iżby wymierzyć się mający podatek dochodowy od dochodu z przedsiębiorstw propinacyjnych w Galicyi, w myśl ustawy z dnia 29 lipca 1871 r., przypisany i ściągany był przez władzę podatkową tej miejscowości, w której prawo propinacyjne faktycznie bywa wykonywane.“ Wniosek przyjęto.

Z kolei sprawdzono wybory posłów: Wagnera z Czerniowiec i Dra Adama Jędrzejowicza z miast Jarosław-Rzeszów.

Szujskiego lata młodości.

Nie można się bardzo dziwić najmłodszemu pokoleniu, że to, co wie o czasach najbliższej przeszłości a więc tych, które dla ocenienia prądów i zadań dni teraźniejszych najdonioślejszą mają wagę, nazbyt często jest bardzo niedokładne i niejasne, albo wprost fałszywe i błędne. Fakt to bezwątpienia smutny, a skutki jego mogą być tylko szkodliwe, choćby przez to samo, że ułatwiają niezawsze sumiennej agitacyi stronniczej fałszowanie historyi i bałamucenie mniej dojrzałych umysłów; dopiero wtedy zapobiegłoby się naprawdę złemu, gdyby się znalazł ktoś, ktoby sumiennie, bezstronnie i przedmiotowo opisał te dzieje łez i krwi pełne, w których upominać się począł o swe prawa głęboki polityczny rozum, oparty na smutnem doświadczeniu klęsk narodowych; byłaby to książka niezbędna dla wychowywania przyszłych pokoleń, którym przeznaczono uprawiać dalej pole, zasiane przez wielkich i świetnych poprzedników. Zanim takie dzieło się ukaże, generacya młodsza, urodzona po klęskach, rozpoczynająca żyć i działać w chwili, w której kierunek czynów jest już jasno i wyraźnie wytknięty, musi sobie odtwarzać historyę owego przewrotu w pojęciach i dążeniach na podstawie tradycyi i żywego słowa tych, którzy owego ruchu *magna pars fuerunt*; z wielką wdzięcznością przyjmuje ona przeto najdrobniejsze szczegóły owych nad wszelki wyraz pouczających dziejów, bo zdaje sobie dobrze sprawę, że były one podwalinami i fundamentami tego gmachu, który dziś utrzymuje się tak wspaniale oraz że ci, którzy chcą go dalej wznosić, powinni, jak dobrym budowniczym przystało, całą konstrukcyę od chwili rozpoczęcia wielkiej budowy znać doskonale.

Dzieje życia Józefa Szujskiego stanowią główne tło historyi ostatnich lat trzydziestu; w szeregu wielkich umysłów i serc szlachetnych, które zabrały się do narodowej pracy wewnętrznego odrodzenia i skupienia, postać Szujskiego występuje na plan pierwszy i stanowi ognisko zestrzelające dokoła siebie wszystkie tej pracy kierunki i promienie. Monografia tej działalności wszechstronnej, zdumiewającej rozległością i młodzieńczą do ostatnich chwil życia energią, dostarczy pierwszej, głównej podstawy do wielkiego dzieła, które pozostawić należy przyszłości, a które obejmie genezę i rozwój politycznego ruchu w naszym kraju, wzbudzonego jako reakcya po ostatnim, strasznym w swoich skutkach, wybuchu idealizmu w polityce, pełnego bezskutecznych poświęceń i zmarnowanego bohaterstwa. Nikt inny lepiej nie zdołałby przedstawić duchowego wizerunku autora *Dziejów Polski*, niż ten, który był jego pracy świadkiem bezustannym i wspólnikiem bardzo gorliwym i czynnym, który znał tę wzniosłą duszę nawskróś i umiał ją tak doskonale odczuwać, który wypełnia moralny jej testament stojąc do dziś dnia na straży postawionych wspólnie zasad i wznosząc wysoko w górę wywieszony wspólnemi siłami przed laty sztandar — słowem nikt świetniej, niż Stanisław Tarnowski.

Kilka lat temu ukazała się owej monografii część pierwsza, obejmująca Szujskiego lata szkolne; przed kilkoma dniami usłyszeliśmy z żywych ust znakomitego profesora część drugą, traktującą o latach młodości. Są to dopiero wstępy do właściwego przedmiotu: strony najważniejszej, politycznej, niema w nich prawie wcale. Obraz pierwszych wpływów, otoczenia, stosunków; dzieje formowania się umysłu, który dopiero sobie szuka dróg odpowiednich; pierwsze zarysy charakteru; pierwsze niezwykle świetne objawy wielkiego talentu, objawiającego nieprzepartą skłonność do poezyi; słabe i rzadkie tylko błyski, pozwalające nietyle domyślać się, ile wyśledzić przyszłego polityka i statystę: oto przedmiot owych wstępów, a zwłaszcza drugiego z nich, rysującego wyrazistemi liniami postać młodzieńca, w którym obok dziecinnej prostoty serca pojawiają się błyski męskiego rozumu i natchnienia.

Portret, kreślony z miłością przyjaciela, a biegłością wielkiego mistrza składa się z bardzo delikatnej analizy uczuć, wewnętrznego procesu zasad i umysłowego rozwoju. Trudno iść w ślad za opowiadaniem pełnem swobody i prostoty, bogatem w szczegóły z pozoru drobne, a przecież tak charakterystyczne i zajmujące, tak plastycznie stawiające nam przed oczy młodego chłopca, który tłomaczy równocześnie z oryginałów: Danta, Eschilosa i Szekspira, pisze naraz kilka historycznych dramatów, wertuje stare kroniki, układa liryczne wiersze, pozuje na Don Juana i szuka przygód miłosnych, a odnajduje wśród nich poważne, głębokie uczucie, które przetrwać miało całe życie. Słyszymy wyjątki z listów do przyjaciół, listów pełnych werwy, fantazyi, humoru, często jakiejś melancholii lub byronowskiej pogardy świata; dowiadujemy się z nich o sceptycyzmie religijnym, który opanowuje umysł młodzieńca, a którego rozmiary on sam pod działaniem wyobraźni powiększa. Nie była to zaraza racyonalizmu, której uległ, ale raczej jakiś na pół dziecinny gniew, „aby — jak sam w jednym wierszu pisze — Bogu staremu dokuczyć, kiedy śmiał się Polsce sprzeniewierzyć,“ jakieś wątpliwości, które znikały zanim zdołały się ugruntować, jakieś wreszcie dalekie podobieństwo do mesyanicznych pojęć; już wkrótce przecież z wielkim tryumfem wyzwala się młody chłopiec z owych walk wewnętrznych, które go gryzą i które mu nie dają spokoju, dopóki przed konfesyonałem nie pojedna się znowu ze „starym Bogiem;“ wierny już mu pozostanie do śmierci.

Jeżeli były jakie zmazy na tej świetlanej duszy, oczyścił je i zmył wielki cios moralny, jakim dla Szujskiego była śmierć ukochanej nad życie matki. Wprawia go ona w stan nie rozpaczy, bo podtrzymuje go już głęboka i niezachwiana wiara, ale boleści ogromnej, którą czas zaledwie powoli uśmierza. Mężnieje jednak przez to umysł, hartuje się serce: rozwija się ta niegasnąca potem nigdy gorączka pracy, jeszcze bez świadomego celu i planu, która jednak ogarnia już całą jego istotę. Wśród niej pasmem złotym jest piękna odwzajemniana miłość, dodająca otuchy, oparcia i zapału. Szujski myśli, że zawodem jego i materyalnym punktem oparcia będzie profesura gimnazyalna, powołaniem zaś poezya. Poświęca się jej też z gorliwością wielką, traktuje ją jako kapłaństwo i wierzy w swoją przyszłość na tem polu. Że wiara ta nie była płonną dowodzi szczegółowym rozbiorem niegdyś jego przyjaciel, dziś jego historyk, wyrażając ubolewanie, że poetyczne pisma Szujskiego tak mało są czytane przez ogół, tak mało uznawane przez znawców.

Stanisław Tarnowski tłómaczy tę zagadkę, podając świetną estetyczną genezę poetycznego talentu Szujskiego. I uczucie głębokie a szczere i wyobraźnia bujna a lekka i myśl niepospolita i porywająca składają się na kompletną całość tych warunków, które tworzą poetę. Brak mu tylko opanowania tego, co stanowi zewnętrzną, ale może niemniej ważną stronę poezyi; forma jego utworów jest szorstka i czasem niedbała, układ pomysłów niestaranny i nieobmyślany. Szujskiego niecierpliwiły i drażniły rzemieślniczo-artystyczne roboty: rzucał na papier myśli tak, jak przychodziły mu do głowy, układał dramaty tak, jak formowały się w pierwszej chwili w jego fantazyi. Przerabiać, opracowywać, wykończać nie zdarzało mu się nigdy; ztąd to wrażenie, że wszystkie jego epiczne, liryczne, czy dramatyczne prace noszą cechę szkiców, rzuconych pośpiesznie w chwili narodzenia się pomysłu, nieprzeznaczonych do druku, a stanowiących pierwszy materyał do dalszej nad niemi pracy. I oto właśnie jest przyczyna, że wybitne przymioty utworów Szujskiego rozpoznać może tylko wprawne oko krytyka, który odczuwa i zgaduje wielkiego poetę po ukrytych genialnych przebłyskach i umie przejąć się wszystkiemi pięknościami, tem oryginalniejszemi, że są podane w pierwotnej formie. Któż zresztą może nie przyznać, że *Tajemnica śmierci hetmańskiej* ma więcej piękności, niż Pola *Mohort*, a *Pan Rożnowa* przewyższa dziwaczne skrzywienia fantazyi w Goszczyńskiego *Zamku Kaniowskim*; któż nie widział, że *Wallas*, jako poemat dramatyczny, jest dziełem wartości pierwszorzędnej, i jeżeli nie jako całość, to przynajmniej ustępami i scenami należy do najpiękniejszych rzeczy, jakie mamy w naszej literaturze; który z słuchaczów prof. Tarnowskiego, usłyszawszy deklamowany przez niego *Zakon miłosny*, nie zachwyci się tą erotyką, pełną dziwnego, niebywałego uroku i wdzięku; i kto nareszcie z tych, co czytali *Hymny* lub *Poważne chwile*, nie zgodzi się z prelegentem, że ich autor był następcą Zygmunta Krasińskiego w pierwszej linii, że był jego uzupełnieniem i dalszym ciągiem w następnej epoce?

Ale pomimo tego nie poezya miała być polem, na którem Szujskiemu przeznaczone było największe oddać usługi Ojczyźnie i wystawić swojemu nazwisku pomnik *aere perennius*. Już za tych lat młodości powstaje pierwszy tom *Piastów*, na zamówienie Karola Wildta, z początku, jako kompilacya; dalszy ciąg — *Jagiellonowie* — wyrastać zaczynają do rozmiarów tych, jakie potem przybrało epokowe dzieło *Dziejów Polski*. Równocześnie wychodzą z druku *Portrety Nie-Van-Dycka*, w których pierwszy raz na polu satyry społecznej próbuje sił przyszły współautor *Teki Stańczyka*; jednak jest dużo w nich jeszcze zdań i poglądów, którychby Szujski z lat późniejszych nie był podpisał, a które były wynikiem młodego wieku i niewytrawności politycznych poglądów.

Ślub Szujskiego w samem przededniu bolesnych politycznych wypadków, dnia 21 stycznia 1861 roku, zamyka tę epokę młodości. Tak, jak śmierć matki niegdyś podniosła i oczyściła jego duszę, a chłopca uczyniła młodzieńcem, tak samo straszne przejścia lat następnych wytrawiły jego umysł, wyrobiły sąd polityczny, z młodzieńca uczyniły mężem. Z niecierpliwością wielką i z zainteresowaniem niezwykłem oczekujemy wszyscy po Stanisławie Tarnowskim tej najgłówniejszej, która teraz nastąpi, trzeciej części monografii: *Szujskiego lat męskich.*

E—G.

Dep. Szczepanowski imieniem komisyi kolejowej wnosi przyjęcie przedłożenia rządowego w sprawie budowy kolei Stanisławów-Woronienka.

Dep. Vaszaty przestrzega przed przyjęciem tej ustawy. Projektowana kolej nie odpowiada ani wojskowym, ani ekonomicznym potrzebom. Kolej będzie bierną i nie pokryje nawet kosztów. Przyjęcie tej ustawy równałoby się zawotowaniu deficytu. Państwo, które się nosi z wielkim planem regulacyi waluty, nie może robić tak gwałtownych skoków ekonomicznych. Na martwą kolej galicyjską wyrzuca się 10 milionów. Kolej ta ma na celu tylko możliwie najrychlej przewieść wojska przeciw Rosyi, trzeba to było wyraźnie wypowiedzieć w motywach. Chodzi ciągle tylko o mobilizacyę przeciw Rosyi; a to jest następstwem trójprzymierza. Rosya nie ma ani jednej kolei na granicy austryackiej. Chociaż przed laty dała Rosya najformalniejsze zapewnienia, iż wobec Austryi zajmuje przyjazne stanowisko i że nie dąży do nowych nabytków ziemi, to jednak ciągle trwają zbrojenia przeciw Rosyi, która Austryę i jej dynastyę w r. 1849 przed klęską uratowała. Gniewano się na mnie — rzekł mowca — gdy przed laty powiedziałem, iż w razie zwrotu niemieckiej polityki mogłaby się Austrya doczekać kopnięcia ze strony Niemiec. Teraz przyznał to nawet sam Bismarck. Niech się Austrya teraz porozumie z Rosyą. Mowca gani w końcu sposób, w jaki dzienniki wiedeńskie przedstawiają sprawę głodu w Rosyi. Zapominają one, iż także w Galicyi, w Pradze i w Wiedniu nędza coraz jaskrawiej występuje.

Dep. Hompesch: Do rzeczy!

Dep. Vaszaty: Wolności słowa nie dam sobie ograniczyć, a już najmniej ze strony biernego kraju Galicyi. Należy naprzód głód zaspokoić, a potem zajmować się zbytkownemi kolejami. Lewica uchwali tę ustawę, bo stara się uzyskać u rządu pozwolenie na ujarzmienie czeskiego narodu.

Dep. Blażek twierdzi, iż przedłożenia rządu odnoszą się teraz wyłącznie do Galicyi i do Wiednia, tak jakby inne kraje już nie istniały. Mowca wskazuje potrzebę upaństwowienia czeskich kolei i wnosi rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia programu budowy i upaństwowienia kolei austryackich.

Referent dep. Szczepanowski zaznacza, iż wielki program kolejowy łatwiej jest przyjąć w parlamencie, niż go w rzeczywistości wykonać. Dowodem jest francuski program kolei żelaznych. Jeżeli dep. Vaszaty narzekał, iż sprawozdanie o tem przedłożeniu obejmuje tylko 30 wierszy, to mniemam, iż Izba będzie mi bardziej wdzięczną za te 30 wierszy, niż Vaszatemu za jego długą mowę. Mowca polemizuje z wywodami Vaszatego, podnosząc, iż z roku na rok płaci Galicya coraz więcej podatków. Zarzut, iż przy tem przedłożeniu nie kierowano się względami ekonomicznemi, nie jest słuszny. Pamiętać należy, iż sama Nadwórna ma 80,000 hektarów lasu i dlatego rocznie dostarczyć może 10,000 wagonowych ładunków drzewa. Mowca z oburzeniem odpiera w końcu wywody Vaszatego o trójprzymierzu i zaleca przyjęcie przedłożenia.

Izba przedłożenie przyjmuje w drugiem i trzeciem czytaniu. Rezolucyę Blažka odrzucono.

Dep. Hauck i towarzysze interpelują prezesa gabinetu w sprawie wniesienia ustawy o dodatkach drożyźnianych dla urzędników państwowych.

Dep. Gross i tow. interpelują ministra skarbu w sprawie wniesienia przyrzeczonej ustawy o reformie podatków. Minister Steinbach odpowiada, iż pomienioną ustawę wniesie jeszcze przed odroczeniem Izby.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Manifest posłów staroczeskich.

Deputowani narodowego stronnictwa na posiedzeniu odbytem w dniu 14 lutego 1892 roku po naradzeniu się nad obecnemi politycznemi stosunkami i nad stanowiskiem, jakie należy zająć w zbliżającej się sesyi sejmowej, jednomyślnie postanowili publicznie ogłosić następujące oświadczenie o swoich poglądach i celach.

W ostatniej ubiegłej sesyi Sejm Królestwa Czeskiego zajmował się po największej części załatwianiem projektów rządowych, wyniklych z protokółu konferencyi z d. 19 stycznia 1890.

Głównym celem postanowień zawartych w protokóle, według zgodnych zdań stron paktujących, było, ażeby odjąć ostrze istniejącym w Czechach narodowym niesnaskom przy obustronnem przestrzeganiu prawa i przez rozgraniczenie z natury rzeczy wypływającego zakresu działania każdej z obu narodowości, zakresu, w którym swobodnie rozwijaćby się mogły narodowe siły.

Ze względu na ten patryotyczny i słuszny pogląd, oraz ze względu na to, że według zapatrywania klubu deputowanych partyi narodowej treść ugody z dnia 19 stycznia 1890 r. nie przynosi uszczerbku ani prawu państwowemu królestwa Czech, ani niepodzielności kraju, klub ten do ugody przystąpił.

Atoli wypadki ostatnich czasów stanowią dla deputowanych partyi narodowej naglące upomnienie i nakazują podwojoną przezorność, ażeby to, co czeskiemu narodowi z owej ugody na dobre wyjść miało, nie zostało odroczone na zbyt daleką i niepewną przyszłość; ażeby owe postanowienia, z których obie narodowości równomiernie korzystać miały, nie były wyzyskane w sposób jednostronny; ażeby wreszcie zawczasu wystąpić przeciwko poglądowi, jakoby czeski lud wskutek ugody zrzec się chciał dalszych dążeń do osiągnięcia równego prawa obu języków i obu szczepów ludności.

Jakkolwiek c. k. rząd w protokóle z d. 19 stycznia 1890 r. przyrzekł o ile możności jak najprędzej przedłożyć projekt ustawy o powszechnej reformie wyborczej, nie stało się to ani w jesieni 1890, ani w sesyi styczniowej 1891 r. Skutkiem tego okazało się, że zupełnie uzasadnioną była deklaracya trzydziestu dziewięciu deputowanych, za pomocą której na 46 posiedzeniu sejmowem d. 20 stycznia 1891 r. oznajmili, że przy dotyczących obradach będą stawiać albo popierać wnioski takie, aby wszystkie projekty do ustaw, wymagające kwalifikowanej większości, jedynie razem i równocześnie nabrały mocy obowiązującej.

Nadeszło do Sejmu na 35 posiedzeniu w dniu 5 stycznia 1891 roku załatwienie uchwały sejmowej z d. 3 czerwca 1890 r. świadczy, iż c. k. rząd uważa jeszcze za ważne także takie rozporządzenia, wydane w erze absolutyzmu i zakłócające prawo czeskiego języka, które obowiązywały wbrew postanowieniom odnowionej ordynacyi krajowej z roku 1627, wbrew najw. pismu gabinetowemu z dnia 8 kwietnia, bez względu na art. XIX państwowej ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia 1867 r. l. 142 dz. ust. państwa, oraz pomimo kilkakrotnych postanowień sejmowych — jakkolwiek to prawo czeskiego języka przez wiedeńską ugodę ani zniesione, albo zawieszone, albo nawet tylko czasowo w swojej mocy obowiązującej przerwane być nie mogło. Wobec tego załatwienia czujemy się spowodowani oświadczyć, że obstajemy przy przeprowadzeniu równouprawnienia obu języków krajowych, tak, jak ono przez dawne zasady i obowiązującą konstytucyę zaręczone, a przez kilkakrotne uchwały sejmowe żądane było, — oraz że nalegania naszego nie przerwiemy, dopóki c. k. rząd nie doprowadzi także w wewnętrznej służbie c. k. władz i sądów królestwa czeskiego obu języków do równego znaczenia.

Załatwiana w ostatnich czasach urzędownie w wielu częściach kraju sprawa rozgraniczenia powiatów sądowych według narodowości mieszkańców i z uwzględnieniem terytoryalnych i komunikacyjnych stosunków, wywołała wśród ludu wielkie poruszenie. Kwestya ta przybrała we wnioskach dotyczących komisyj tego rodzaju charakter, że naglące koniecznem jest szczegółowe zbadanie korzyści i szkód obu narodowości w rozmaitych częściach kraju, jak niemniej staranne rozważenie liczby mających się otworzyć nowych sądów, aby także w tem jedna narodowość wobec drugiej nie wydawała się poszkodowaną.

Nie da się co do tego powziąć słusznej i dla obu narodowości sprawiedliwej decyzyi, dopóki nie będzie przedłożony cały operat. Będziemy zatem w tym duchu działać, żeby sejm dopiero wtedy rozpoczął merytoryczne rozprawy nad tą kwestyą, aż rząd przedłoży wnioski o rozgraniczeniu w całym kraju.

Jeżeli weźmiemy pod rozwagę niezaprzeczony fakt, że istniejące przed ugodą zaostrzenie narodowych przeciwieństw nie zostało w żaden sposób przez nią i przez jej przeprowadzenie zmniejszone, że przeciwnie przez omawianie tak zwanych projektów ugodowych stosunki w kraju rozdrażnione zostały w sposób niebywały, jeżeli dalej weźmiemy w rachubę z jednej strony opieszałość przy przedkładaniu powszechnej reformy wyborczej i niezadawalniające załatwienie uchwały sejmowej z dnia 3 czerwca 1890 r., z drugiej strony wrogie postępowanie wobec zagrożonych czeskich mniejszości i nieprzyjazne stanowisko zarządu niemieckiego stronnictwa wobec czeskiej wystawy krajowej — co się nie przyczyniło niestety bynajmniej do poparcia ugody — to ze względu na potrzebne uspokojenie ludu należy sobie niezawodnie życzyć i w tym duchu działać, aby przy stałem zachowaniu nadal w interesie kraju i państwa leżącej dążności do wytworzenia zadawalniających stosunków pomiędzy obiema narodowościami — dalsza dyskusya nad ugodą odroczona była aż do tej chwili, kiedy spokój, rozwaga i wzajemna sprawiedliwość zapanują znowu we wszystkich stronnictwach, lecz także kiedy przeprowadzenie równouprawnienia będzie się wydawało czeskiemu ludowi zapewnionem.

Kierowani tem przekonaniem i tym zamiarem, wstępujemy do Sejmu zupełnie zdając sobie sprawę z politycznej sytuacyi zmienionej w tak wielu kierunkach od czasu ostatniej sesyi, ten jednak niezmieniony cel mając na oku, ażeby dla dobra ojczyzny działać w zgodnej gorliwości ze wszystkiemi stronnictwami, które pomimo rozmaitości politycznych poglądów chcą przyłączyć się do wspólnej działalności; wstąpimy do Sejmu z tym zwłaszcza zamiarem, żeby utrzymać polityczny związek z klubem konserwatywnych właścicieli większej posiadłości, którzy w wielu względach łączą się z naszemi dążeniami i ażeby módz się poświęcić razem z nimi wiernie i gorliwie załatwieniu owych ważnych a w ostatnich czasach niestety odsuniętych na bok spraw, które wielkie mają znaczenie dla niezliczonych gmin i powiatów oraz dla kraju całego.

Reforma Zakładu kulparkowskiego.

Lwów 15 lutego.

(X) Na ostatniej sesyi polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zwołał ankietę w celu zbadania zakładu kulparkowskiego pod względem urządzeń lekarskich i administracyjnych, oraz postawienia wniosków, dążących do doprowadzenia zakładu kulparkowskiego do stanowiska, odpowiadającego tegoż celom humanitarnym i przepisom nauki lekarskiej.

Jak wiadomo, Wydział krajowy zwołał ankietę jeszcze w lipcu r. z., a o uchwałach, powziętych przez nią, donieśliśmy swego czasu.

Obecnie uwzględniając z jednej strony w pewnej mierze opinię, wyrażoną przez ankietę, z drugiej zaś strony licząc się z siłami materyalnemi kraju, uchwalił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi stosowne wnioski, dążące do ulepszenia zakładu kulparkowskiego.

Przedewszystkiem postanowił Wydział krajowy ze względu na uznaną konieczność lepszego rozmieszczenia chorych, przedstawić Sejmowi wniosek na przybudowanie dwóch skrzydeł do gmachu kulparkowskiego, kosztem 86,204 złr. Budowa ta ma być wykończoną w ciągu dwóch lat i na ten cel wstawiono już do budżetu na r. b. jako pierwszą ratę kwotę 43,102 złr.

Rozszerzenie lokalności zakładu kulparkowskiego, które dla stanowczego ulepszenia i sanacyi tego zakładu uważa Wydział krajowy, zgodnie z opinią ankiety, za niezbędne i nader pilne, umożliwi tak usilnie zalecaną segregacyę i odpowiednie ugrupowanie chorych, co przy dotychczasowym stanie zakładu i jego przepełnieniu było wręcz niepodobnem do przeprowadzenia. Uzyskane przez budowę pokoiki urządzone zostaną jako osobnice dla chorych niespokojnych, chwilowo podnieconych i dla takich, którzy nie znoszą towarzystwa i dopiero w odosobnieniu odzyskują pewien spokój, tudzież dla krzyczących, zaczepiających i droczących innych. Ci chorzy bowiem, z powodu nękania zachowaniem się swojem całego oddziału, muszą być — jak twierdzi Wydział krajowy — zamykani wbrew zasadom nauki psychiatryi w celach, przeznaczonych dla szałowych i na kurytarzach oddziału szałowych.

Na salach przed osobnicami pomieszczeni będą chorzy niespokojni, nieuleczalni, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu oraz epileptycy niespokojni, którzy obecnie cisnąć się muszą na kurytarzu, między szałowymi, ponieważ dla braku miejsca inaczej ulokować ich nie można.

Następnie proponuje Wydział krajowy rozszerzenie budynku gospodarskiego i przybudowanie stosownych ubikacyj jednopiętrowych, kosztem 12.410 złr. Rekonstrukcya ta ma być wykonaną w ciągu b. r.

W uzyskanych lokalnościach zamierza Wydział krajowy umieścić warsztaty, które dotąd dla braku miejsca niewłaściwie ulokowane są między oddziałami chorych, jak: szewski, krawiecki i szwalnia. Nadto przeniesiony zostanie do tych sal warsztat stolarski i pomieszczoną zostanie służba, dotychczas jak najgorzej ulokowana.

Dalej proponuje Wydział krajowy, aby dla zachęcenia, prócz dotychczasowego systemu rozdawania nagród dukatowych, podwyższano każdemu słudze po roku odbytej służby płacę o 12 złr. rocznie. Podwyższenie to rozciągać się ma tylko do lat pięciu, po upływie których płaca zostaje niezmienioną. Na ten cel potrzeba będzie wstawiać corocznie do budżetu kwotę 700 złr. Wydział krajowy sądzi, że proponowane podwyższenie płac wpłynie bardzo korzystnie na pozyskanie dla zakładu dobrej i porządnej służby, która, mając nadto widoki awansu w płacy, pozostanie dłużej w zakładzie.

Ponieważ wprowadzone dotąd łóżka siatkowe dla umysłowo chorych epileptyków okazały się bardzo zbawiennemi, jako zapobiegające uszkodzeniu się przy atakach epilepsyi, przeto Wydział krajowy, idąc za zdaniem ankiety, domaga się przyznania kredytu w kwocie 800 złr. na sprawienie większej ilości takich łóżek.

Wreszcie Wydział krajowy uznając, że rozrywki i zabawy wywierają bardzo dobry wpływ na chorych, uchwalił zażądać od Sejmu kredytu w kwocie 100 złr. na pokrycie kosztów zakupienia instrumentów muzycznych tudzież wycieczek i spacerów chorych, przebywających w zakładzie kulparkowskim.

Niektóre życzenia, wyrażone przez ankietę, załatwione zostały w zwykłej drodze administracyjnego zarządzenia. I tak, odniósł się Wydział krajowy do Namiestnictwa z prośbą o przedsięwzięcie stosownych kroków, aby po wprowadzeniu klinik psychiatrycznych w Krakowie, a ewentualnie i we Lwowie, urządzone zostały przy tych klinikach oddziały obserwacyjne dla chorób umysłowych; następnie, aby psychiatria zaliczoną została do studyów obowiązkowych, z którychby słuchacze medycyny byli obowiązani zdawać rygorozum przy uzyskaniu stopnia doktora wszech nauk lekarskich i wykazać się przed rozpoczęciem praktyki lekarskiej.

Oddział obserwacyjny przeniesiony został z Kulparkowa do szpitala lwowskiego. Oddział ten otwarty został pod nazwą „stacya obserwacyjna“ z dniem 1 listopada 1891 r. i od tego terminu przyjmowani są umysłowo chorzy, co do których uzasadnioną jest potrzeba obserwacyi. Ankieta wyraziła przekonanie, że sposób leczenia i użycie środków leczniczych musi być pozostawione osądzeniu lekarzy zakładu. Natomiast oświadczyła ankieta, że żadnych środków, ani lekarskich, ani dyscyplinarnych, jako kary, w zakładzie używać nie można. To oświadczenie ankiety zakomunikował Wydział krajowy dyrektorowi zakładu, z poleceniem ścisłego i bezwarunkowego zastosowania. Nadto ułożone zostały w tym duchu postanowienia nowo wydanej instrukcyi, która zawiera prócz tego wiele innych życzeń, wyrażonych przez ankietę.

KRONIKA.

Kraków 16 lutego.

— **Arcyksiążę Leopold Salvator** przejechał wczoraj w nocy przez Kraków do Lwowa.

— **P. delegat Laskowski** z p. nadinżynierem Sare oglądał wczoraj w kościele św. Barbary wielki ołtarz, wymagający gruntownej restauracyi.

— **Zapiski osobiste.** P. dyrektor Slęk wyjechał do Wiednia w sprawie pożyczki gminnej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 18 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym są: 1) wnioski komisyi teatralnej o zatwierdzenie ofert na mechaniczne urządzenie sceny, na dostawę lin i na roboty malarskie; 2) uchwalenie budżetu na r. 1892.

— **Ze sfer sądowych.** P. Zawadzki, radca sekcyjny w Ministerstwie sprawiedliwości i referent spraw osobistych, przejeżdżając przez Kraków do Wiednia, zatrzymał się tu w sobotę i złożył wizyty prezydentowi JE. Zborowskiemu, oraz innym dostojnikom ze świata sądowego. W sobotę wieczorem p. Zawadzki odjechał do Wiednia, gdzie dziś właśnie obejmuje urzędowanie.

Z nowo-mianowanych trzech radców Sądu krajowego wyższego objęli już urzędowanie pp.: Ludwik Krzyżanowski i Dr Bronisław Wolff, który w dniu wczorajszym wykonał przysięgę służbową.

P. Wilhelm Seidl, sędzia powiatowy w Dobczycach, zamianowany został sekretarzem Rady Sądu krajowego w Krakowie.

W tych dniach mają być ogłoszone urzędownie nominacye 4 sędziów powiatowych w obrębie krajowego Sądu wyższego w Krakowie.

— **Przepis na plagiat.** Bierze się artykuł podpisany, wyjmuje się z niego wszystkie daty i wszystkie opinie — przemilcza oczywiście źródło — natomiast chwyta się jakąś pomyłkę, choćby drukarską, i przy niej cytuje źródło i autora z wielkiem oburzeniem. Do tej roboty, jeśli np. chodzi o życiorys nieboszczyka, trzeba przesadzić w pochwałach, aby czaszkę nieboszczyka rzucić na żyjących. Czyni się to na przykład w ten sposób: „zmarły nie doszedł nietylko do rangi jenerała, ale nawet pułkownika swego stronnictwa, bo ludzie uprzejmi, grzeczni i taktowni w dzisiejszych czasach ustępują zawsze temperamentom brutalnym i gwałtownym, bo widome głowy stronnictwa lubią, aby je całowano po rękach, lub aby imponowano im ordynaryjnością wyrażeń i brutalnością czynów.“

Według tego przepisu sporządzony plagiat ma dwie korzyści: jest kadzidłem dla tych, co są już nieszkodliwi i nie mogą się obronić od podobnych chwalców, a zarazem jest pamfletem na jego przyjaciół i towarzyszy, którzy szczery i prawdziwy złożyli hołd jego zasłudze i pamięci.

Wzór takiego plagiatu daje nam krakowski korespondent (średnik) petersburskiego *Kraju* we wspomnieniu o ś. p. Antonim Kłobukowskim.

— **Wystawa wieczorna** w Sukiennicach będzie jutro zamkniętą.

— **Dom akademicki.** IV wykaz składek, złożonych na ręce podskarbiego komitetu obywatelskiego, dyrektora Slęka, na rzecz budowy domu akademickiego: Rada powiatowa Buczacka 20 złr., Rada powiatowa Dąbrowska 10 złr., X. Y. z Dąbrowy 11 złr.; składka zebrana przez p. radcę Turnaua 20 złr. 30 ct. (a mianowicie P. T.: L. Turnau 5 złr., St. Szymkiewicz 2 złr., K. Turnau, M. Turnau, Binkowski, Miszczyński po 1 złr., J. Babirecki, Lipowski, Spałek, Kłosowski, N. N., N. N., Grott, N. N., Wiśniowski, Smiałowski po 50 ct.; Życieński, Fr. Skrzyniarz, K. Janecki po 40 ct.; Radoń, T. Kisiński, Wiśniowski, Kułakowski, N. N. po 30 ct.; Siedlecki, N. W., W. Kusionowicz, Graca, Epstein, Turliński, Włoch, Zubrzycki po 20 ct.); składka zebrana przez p. Zygmunta Kowalskiego 20 złr. 55 ct. (a mianowicie P. T.: J. Birnbaum 5 złr., J. Goldfinger 2 złr., Sachorowski 1 złr. 15 ct., J. Rosenbaum, J. Horowitz, W. Szpakowski, S. Kordecki, L. Muranyi, M. Szczyrbuła, A. Zygadłowicz, J. Mika po 1 złr.; Grünberg, St. Gędzierski, L. Lehrfreund, A. Gross, St. Kałnski, J. S. Glüksmann, A. Goldgart, J. Kwieciński po 50 ct., J. Bielański 40 ct.). Razem zebrano 447 złr. 50 ct.

— **„Lutnia.“** W piątek dnia 19 b. m. w sali Sukiennic odbędzie się III wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia.“ Program jest następujący: 1) Volkman: „Trio“ (B-dur) na fortepian, skrzypce i wiolonczelę; 2) Noskowski: „Hasło „Lutni“ krakowskiej; Faure: „Przed krucyfixem“ (chór z tow. fortep.); 3) *a)* Schuman: „Grillen,“ *b)* Chopin: „Impromptu“ (Fis-dur), *c)* Paderewski: „Walc“ (fortepian); 4) *a)* Mascagni: „Serenada“ z op. *Cavalleria rusticana*, *b)* Gastaldon: „Musica proibita,“ *c)* Gounod: „Wiosna“ (śpiew solo); 5) Ries: „Suita“ (skrzypce i fortepian); 6) Gąwalewicz: „Mój walczyk“ (deklamacya); 7) Hermes: *a)* „Samotna róża,“ *b)* Münchheimer: „Góral“ (chór). — Początek o godz. 7½ wieczorem. Każdy z członków Towarzystwa, mający prawo do dwóch bezpłatnych biletów, otrzymać je może w kancelaryi „Lutni“ codziennie od godz. 3—4 po południu.

— **Zabawa nauczycieli.** Dnia 27 b. m. odbędzie się zabawa towarzyska z tańcami, którą urządzają nauczycielki i nauczyciele szkół krakowskich, celem dalszego przysporzenia funduszów na założyć się mającą czytelnię nauczycielską. Zabawa ta odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego przy ul. św. Tomasza. Biletów dostać można za zwrotem zaproszenia po cenie 1 złr. pojedynczy, 3 złr. familijny, w kancelaryi szkoły I na Podwalu Nr 13 między godziną 10—12 rano.

— **Z Kasyna powszechnego** otrzymujemy następujące pismo: Dnia 20 b. m. w sobotę odbędzie się w salach Kasyna powszechnego w Krakowie bal kostiumowy. Początek o godzinie 9 wieczór. Bilety wstępu wydaje komitet członkom Kasyna przez 3 dni przed zabawą. Wstęp do Kasyna dozwolony jest tylko członkom. Wyjątek tworzą zamiejscowi, młodzież akademicka, pp. oficerowie, dalej panowie, którzy jeszcze członkami być nie mogą i nareszcie chwilowo w Krakowie przebywający. Osoby stale w Krakowie zamieszkałe, które nie są członkami Kasyna, a w myśl statutu Kasyna mogłyby być członkami, na zabawę wstępu nie mają. — Wstęp dla członków 40 ct. od osoby, dla krewnych, kółko domowe tworzących i młodzieży akademickiej 1 złr., dla pp. oficerów i obcych 2 złr.

— **Podziękowanie.** Wieczór muzykalny, połączony z tańcami, a urządzony staraniem komitetu pań na dochód „Kuchni bezpłatnej dla dzieci szkolnych na Kazimierzu i Dajworze“, oraz Stowarzyszenia: „Opieka nad dziewczętami izraelickiemi w Krakowie“ w salach Kasyna obywatelskiego przy ul. Zielonej dnia 9 b. m., przyniósł 1306 złr. 38 ct.; wydatki pokryto kwotą 280 złr. 28 ct. — czysty dochód wynosi więc 1026 złr. 10 ct. Przeszło więc tysiąc złr. przypada dla głodnych i biednych dzieci, dzięki ofiarności wszystkich obecnych, którzy nie szczędzili grosza, a którym niżej podpisane przewodniczące obu Stowarzyszeń składają serdeczne: „Bóg zapłać.“ Serdeczne dzięki także wszystkim paniom gospodyniom za łaskawe datki i pomoc, pp. J. K. i L. M. za mozolne trudy, łożone około urządzenia tego wieczoru, jak również i wszystkim paniom i panom, którzy współudziałem w koncercie przyczynili się do uświetnienia całego wieczoru.

Rozalia Warschauerowa. Karolina Horowitzowa.

— **Drugie Towarzystwo weteranów wojskowych** odbyło w niedzielę doroczne ogólne zebranie. Prezes Towarzystwa p. Franciszek Blumer zagaił posiedzenie okrzykiem na cześć Cesarza; okrzyk ten zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło. Następnie zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności i rachunków za ubiegły rok i wybrało pensyonowanego kapitana p. Jana Alta swym prezesem honorowym, p. Dra Süskinda zaś honorowym członkiem i radcą Towarzystwa.

— **Dyrekcya ruchu kolejowego** w Krakowie donosi, że wskutek zamieci śnieżnej ruch towarowy na przestrzeni między stacyami: Żywiec-Zwardoń na czas nieoznaczony wstrzymany został. Ruch osobowy odbywa się jednak prawidłowo.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj zatrzymano na tutejszym dworcu 7 wychodźców do Ameryki z powiatu ropczyckiego, a 1 z powiatu kolbuszowskiego.

— **Ze Lwowa** donoszą, iż bal, urządzony w niedzielę w salach kasyna miejskiego na dochód Towarzystwa Pań Salomejek, wypadł świetnie. Tańcami kierował ze znanem mistrzowstwem p. Adolf Abrahamowicz. Bal rozpoczął się polonezem. W pierwszej parze prowadził prezydent miasta Mochnacki protektorkę balu hr. Stanisławową Badeniową, w drugiej parze szedł p. Bielski z p. Namiestnikową hr. Badeniową, w trzeciej J. E. Marszałek ks. Sanguszko z p. prezydentową Mochnacką. Bal przeciągnął się do godz. 3 zrana.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Pan Eugeniusz Petruszewicz, rodem z Buska, w Galicyi, kandydat adwokacki, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **P. Stefan Cegielski,** poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, oraz wiceprezes Koła polskiego w Berlinie, bawi we Lwowie wraz ze swoją małżonką. P. Cegielski przybył w odwiedziny do swej siostry pani wiceprezydentowej Bobrzyńskiej.

— **Ze sfer kolejowych.** Dzienniki lwowskie donoszą, iż Dr Seweryn Kniaziołucki, doradca prawny banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu, powołany został do jeneralnej dyrekcyi kolei państwowej, gdzie prowadzić będzie biuro prezydyalne.

— **Powiększenie personalu urzędniczego.** *Wiener Ztg* donosi: Najwyższem postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. liczba kancelistów sądów powiatowych w zachodniej Galicyi została powiększoną z 124 na 125, a liczba woźnych tychże sądów z 135 na 136, a to celem systemizowania posady trzeciego kancelisty i trzeciego woźnego przy sądzie powiatowym w Podgórzu.

— **Stypendya.** Namiestnictwo nadało opróżnione stypendya z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży narodowości ruskiej, w kwocie rocznych po 105 złr., począwszy od roku szkolnego 1891/92 słuchaczom filozofii: Andrzejowi Aliśkiewiczowi z IV roku i Włodzimierzowi Dykiemu z III roku; tudzież słuchaczom prawa: Włodzimierzowi Kulczyckiemu z I roku, Stanisławowi Kazimierzowi dw. im. Ilnickiemu z IV roku i Dyonizemu Hlebowickiemu z III roku na uniwersytecie we Lwowie.

Namiestnictwo nadało opróżnione stypendya z galic. funduszu naukowego, przeznaczone dla medyków, w kwocie rocznych po 210 złr.: Stanisławowi Fibichowi i Waleryanowi Wacławowi dw. im. Koweni. ckiemu, słuchaczom III roku wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Krzczonów, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wdowa po ks. Danile czarnogórskim**, stryju panującego księcia Mikołaja, księżna Darinka, umarła w niedzielę w Wenecyi. Minister spraw zagranicznych, Wulkowicz, wyjechał z Cetynii na czele specyalnej deputacyi w celu wzięcia udziału w pogrzebie.

— **W Warszawie** w dniu 14 b. m. w sali ratuszowej wystawiony został na widok publiczny nowy obraz Siemiradzkiego: „Apoteoza Kopernika“.

— **W Łodzi** spaliła się przed kilku dniami fabryka kamgarnów A. M. Wienera. Straty wynoszą około 150.000 rubli. Z 500 robotników, których fabryka ta zatrudniała, 150 pozostało bez zajęcia, aż do czasu jej odbudowania.

— **Sprawa chorzenicka.** Głośne krwawe zajście, jakie przed pół rokiem wydarzyło się w dworze chorzenickim między pp.: Julianem Wężykiem, Mikołajem Jabłońskim, a właścicielem tego majątku, p. Stanisławem Kobierzyckim, wywołało proces kryminalny, który był rozpatrywany przez sąd okręgowy piotrkowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli pp.: Julian Wężyk, poddany pruski, właściciel dóbr Mroczeń, w w. Ks. Poznańskiem, członek Sejmu krajowego i p. Mikołaj Jabłoński, właściciel wsi Chabielice, oskarżeni o zamach na życie p. Stanisława Kobierzyckiego, do którego należy majątek Chorzenica w powiecie noworadomskim.

Proces odbywał się wobec publiczności nader licznie przepełniającej salę sądową.

Oskarżonych broni adw. Pepłowski, oskarża zaś podprokurator Mienkin, nadto adw. J. M. Kamiński w imieniu p. Kobierzyckiego występuje z akcyą cywilną przeciw oskarżonym o rs. 74.918.

Po zakończeniu przez sąd wstępnych formalności, odczytany został akt oskarżenia, podług którego okoliczności sprawy przedstawiają się następująco:

P. Julian Wężyk w r. 1884 pożyczył p. Stanisła. sławowi Kobierzyckiemu, siostrzeńcowi swemu, 45.000 rs., które zabezpieczone zostały na hipotece dóbr Chorzenica. Ponieważ w ciągu lat następnych p. Kobierzycki obciążał wciąż hipotekę tego majątku, tak, że długi dosięgły sumy rubli 121.000 i wreszcie w sierpniu r. 1890 oddał Chorzenice w administracyę p. Teofilowi Skalskiemu, sam mając zarządzać dobrami Horodno Augusta hr. Potockiego, przeto naówczas p. Wężyk, jako jego wierzyciel, wystąpił z procesem o zwrot swej sumy hipotecznej i wyjednał sekwestr sądowy nad Chorzenicą, gdzie też w d. 5 września r. 1890 osiadł wyznaczony przez sąd, jako dozorca nad sekwestracyą majątkową, p. Mikołaj Jabłoński, właściciel dóbr Chabielice.

W kilka dni później sędzia śledczy zawiadomiony został o krwawym dramacie, jaki się odegrał w Chorzenicy.

Oto dnia 11 września 1890 r., bardzo wcześnie zrana przyjechał do Chorzenicy p. Kobierzycki i udał się do dworu w towarzystwie rządcy majątku, p. Kozielskiego, a za nimi szli: Julian Sobkiewicz i Walenty Moszczyński, przysłani poprzedniego dnia po charty przez sąsiada, p. Leonarda Siemieńskiego z Żytna. P. Kobierzycki, podchodząc do dworu, prosił p. Kozielskiego, ażeby odszedł, gdyż mogliby we dworze pomyśleć, że to jest napad i sam wszedł do domu najprzód przez mieszkanie klucznicy, ztamtąd jednak powrócił i udał się do dworu przez ganek głównego wejścia. W sieni na spotkanie Kobierzyckiego wyszedł już p. Jabłoński ze służącym swym, Wleżlakiem. P. Jabłoński był w negliżu, a w ręku trzymał rewolwer. P. Kobierzycki wypchnął lokaja na ganek, a Jabłońskiego pochwycił za koszulę. Zaczęli się szamotać i Jabłoński 2 razy strzelił z rewolweru, nie zadając żadnej jednak rany Kobierzyckiemu. Nie przestając się szamotać, wybiegli na ganek, a ztamtąd na dziedziniec przed dworem i tu w obecności Sobkiewicza, Moszczyńskiego, Wleżlaka, Kozielskiego i Plewińskiego, Jabłoński znów dwa razy strzelił, a Kobierzycki po drugim strzale padł na ziemię. Jednocześnie na ganku pokazał się p. Wężyk i z fuzyi dwukrotnie strzelił do leżącego na ziemi p. Kobierzyckiego. Jeden z tych strzałów utkwił Kobierzyckiemu w piersiach.

Kobierzycki od strzałów wszystkich, jak stwierdzili w następstwie lekarze, poniósł trzy rany, a mianowicie: dwie drobne od śrutu między 3 i 4 żebrem, 3-cią cięższą ranę między 5 i 6 żebrem, z której wydobyto 7 ziarnek śrutu i kilka pokruszonych chrząstek żeber. Niebezpieczeństwo strzałów zmniejszyło grube zwierzchnie ubranie na p. Kobierzyckim, a nadto szczęśliwy nader traf, że kula rewolwerowa od strzału p. Jabłońskiego utkwiła pomiędzy dwiema okładkami notesu w kieszeni p. Kobierzyckiego.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej pp.: Jabłoński i Wężyk, nie przyznali się do usiłowanego zabójstwa.

P. Jabłoński tłomaczył się, że w sieni p. Kobierzycki pierwszy przyłożył mu rewolwer od skroni, żądając, ażeby się wyniósł z dworu chorzenickiego i że przed domem on (Jabłoński) strzelił tylko na postrach, a dopiero gdy K. zranił go strzałem z rewolweru w rękę, strzelił doń dwukrotnie, nie mierząc wcale. Wężyk oświadczył że zobaczył, jak Kobierzycki strzelił do Jabłońskiego i wtedy, pod wpływem pierwszego wrażenia, dał ognia z dubeltówki dwa razy, ale tylko na postrach, również nie celując. Kobierzycki przyznał, że strzelił, ale już po dwóch strzałach Jabłońskiego. Wszelako Kobierzycki utrzymywał, że rewolwer wyjął z kieszeni dopiero przed dworem i nikt też ze świadków nie potwierdził opowiadania Jabłońskiego o tem, jakoby Kobierzycki groził rewolwerem Jabłońskiemu już w sieni. Nie otrzymały też potwierdzenia opowieści oskarżonych, jakoby Kobierzycki z kilku sąsiadami, swymi przyjaciołmi, ukartował cały plan napadu na dwór chorzenicki, dla usunięcia p. Jabłońskiego. Zeznania świadków nic podobnego nie wykryły.

Pp. Wężyk i Jabłoński stanęli tedy przed sądem, oskarżeni o to, że w uniesieniu, z zamiarem zabójstwa, strzelali do Kobierzyckiego, zamiaru zaś swego nie dopięli tylko z powodów, od nich niezależnych. Oskarżonym grozi kara z art. 9-go i części 2-ej art. 1455-go kodeksu karnego. Możliwie najniższą karą jest tu jeden rok rot aresztanckich, a dla osób uprzywilejowanych bezterminowe zamieszkanie w gubernii tobolskiej lub tomskiej z pozbawieniem wszelkich szczególnych praw i przywilejów. Największą zaś karą może być skazanie na lat 8 do ciężkich robót i osiedlenie następnie w Syberyi z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

Z liczby 23 świadków stawiło się 20. P. Stanisław

Kobierzycki i brat jego Jan wyłączeni zostali od przysięgi.

P. Stanisław Kobierzycki zeznał te same okoliczności, które podaje akt oskarżenia. Rozgniewany, że mu drzwi odrazu nie otwarto, wszedłszy do sieni uderzył w twarz lokaja Wleźlaka i wyrzucił go na ganek, a zobaczywszy Jabłońskiego z rewolwerem w ręku, schwycił go, chcąc go także wyrzucić „jako złodzieja ze swego domu." P. Kobierzycki ponownie zaprzecza, jakoby pierwszy strzelał z rewolweru i groził, oświadczając, iż dopiero dał ognia, kiedy go już Jabłoński powalił strzałem i znowu do niego mierzył. Na zeznanie to oskarżony Jabłoński utrzymuje przeciwnie, że Kobierzycki schwyciwszy go u szyi za kołnierz, przyłożył mu rewolwer do skroni. Wtedy Jabłoński cofnął się na ganek i tu strzelił do Kobierzyckiego, nie celując wcale.

Po wysłuchaniu świadków, przemawiali: prokurator Mieńkin, oraz adwokaci Kamiński i Pepłowski, poczem po 2-godzinnej naradzie sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego Mikołaj Jabłoński został uniewinniony; Julian Wężyk zaś uznany winnym usiłowania zabójstwa w uniesieniu, przy łagodzących winę okolicznościach, skazany na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i rok i 4 miesiące więzienia, a po odcierpieniu tej kary na wysłanie do swego kraju, Prus, z zabronieniem powrotu w przyszłości w granice państwa rosyjskiego.

Akcyę cywilną pozostawiono bez rozpoznania, ponieważ co do pana Wężyka pan Kobierzycki zrzekł się jej w ostatniej chwili, a co do p. Jabłońskiego wobec uniewinnienia tegoż nie mogła ona ulegać rozpoznaniu.

— **Zaburzenia w Pireus.** Według depesz z Aten w niedzielę wieczorem przyszło w porcie Pireus do poważnych zaburzeń. Znaczny tłum ludu, podburzony przeciwko Grekom, którzy przyjęli protestantyzm, rzucił się na kościół, gdzie odbywało się właśnie protestanckie nabożeństwo. Zburzono część muru kościelnego; protestantów zmuszono do ucieczki, znieważając niektórych i pastwiąc się nad nimi. Wtargnąwszy do wnętrza, rozjuszony tłum zniszczył bibliotekę i zepsuł urządzenia kościelne. Policya przy wkroczeniu napotkała na energiczny opór. Śledztwo karne zostało natychmiast przeciwko inicyatorom zaburzeń wdrożone.

— **Francuska łacina.** W wielkiej swej Encyklice o położeniu robotników stwierdza Ojciec św., że państwo powinno szczególną troską i przezornością otaczać robotników pracujących za wynagrodzeniem. Zdanie to brzmi w oryginale: *Quocirca mercenarios... debet cura providentiaque singulari complecti respublica.* W „urzędowym" francuskim przekładzie oddano myśl papieską w następujących słowach: „Niech więc państwo stanie się opatrznością robotników." *Providentia* przełożono więc po prostu na *Providence*, nie bacząc na to, że przez to zdanie podsunięto myśl zgoła inną od właściwego jego znaczenia. Jak słusznie podniósł p. Anatol Leroy-Beaulieu, nie chodzi tu wcale o szykanę i pedanteryę, ale o doniosłą i zasadniczą zmianę myśli. Państwo opatrznością robotników — to znaczy skrajny socyalizm państwowy, tak energicznie odparty w Encyklice *Rerum novarum.* „Troska" państwa o robotnika — to właśnie chrześciańska koncepcya zadań państwa wobec klas słabych.

— **W kwestyi tytoniu** odezwał się nowy, poważny bardzo i spokojny głos. Juliusz Rochard, członek paryskiej Akademii medycznej, daje w *Revue des deux mondes* nowe studyum przyrodniczo-psychologiczne o działaniu tytuniu. Stwierdziwszy, że fanatyzm przeciwników palenia skłania ich do przesady w każdem spostrzeżeniu o szkodliwości tytoniu, zauważa p. Rochard, że ta właśnie przesada odbiera wszelką skuteczność propagandzie, do której ze swoim mistycyzmem przyłączył się tak namiętnie hr. Lew Tołstoj. P. Rochard nie myśli przeczyć, owszem naukowo uzasadnia i wylicza szczegółowo wszelkie ujemne dla organizmu ludzkiego skutki tytoniu, skutki nieraz fatalne i zgubne, zaburzenia w trawięniu, w przewodzie oddechowym, w akcyi serca, dalej rak na wargach i języku, niektóre zakłócenia w narządzie wzrokowym. Ale przedewszystkiem część tych objawów występuje bardzo rzadko, a wszystkie prawie dadzą się usunąć, a przynajmniej ograniczyć bardzo przez odpowiednie środki prewencyjne, które autor wylicza. Natomiast wprost nieprawdziwym nazywa p. Rochard argument, jakoby palenie tytoniu działało ujemnie na siły intelektualne człowieka. Przeciwnie, do pewnego stopnia ułatwia ono proces myślenia, o tyle mianowicie, że zmniejsza czułość *(sensibilité)* organów fizycznych, a więc osłabia konkurencyę, jaką procesowi psychicznemu czyni zawsze równoczesny proces fizyologiczny. Oczywiście, że teoryi Tołstoja o ogłuszającem sumienie działaniu tytoniu, p. Rochard nie bierze nawet na seryo. Uczony francuski broni się przeciw przypuszczeniu, jakoby popierał palenie tytoniu, ale w rzeczywistości takie się wynosi wrażenie z uważnego przeczytania pięknego jego studyum.

— **Płatny interview.** Albin Valabrègue, znany farsista francuski, ogłasza w *Figarze* taryfę opłat od *interviews*, których udzielać będzie reporterom codziennie od godz. 10—12 w południe. Taryfa wynosi: godzina 20 franków, ½ godziny 11 franków, kwadrans 6 franków. W tym czasie interviewer ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień w sprawach bieżących, politycznych, literackich, teatralnych itp. Żartowniś francuski obiecuje reporterom dzienników prowincyonalnych zniżkę w taryfie do połowy, za to jednak będą się musieli zadowolnić wyjaśnieniami, udzielanemi przez jego sekretarza. — „Reporterom pism z państw trójprzymierza wstęp wzbroniony. Co się zaś tyczy korespondentów rosyjskich, udam się sam do ich mieszkania." Valabrègue przestrzega wreszcie, że ceny te zostaną zdwojone z chwilą, kiedy któraś z jego sztuk zagraną w Komedyi francuskiej. Można być o to spokojnym!

— **Ofiara Monte-Carlo.** Przed kilku dniami zastrzelił się w Genui bogaty Hiszpan Nasera, który przegrał w Monte-Carlo milion franków, cały swój majątek. W tym roku jest to już 14 samobójstwo wskutek przegrania majątku w Monte-Carlo.

— **Nekrologia.** Henryk Pelzel, starszy kontroler poczt i telegrafów, ozdobiony złotym krzyżem zasługi, zmarł tu dnia 14 b. m., przeżywszy lat 64.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 18 b. m. (siedmnaste czwartkowe przedstawienie): *Zemsta*, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry.

W sobotę 20 b. m. na dochód Natalii Siennickiej po raz pierwszy: *Koniec Sodomy* (Sodom's Ende), dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.

W niedzielę 21 b. m. po raz drugi: *Koniec Sodomy* (jak wyżej).

We wtorek 23 b. m. po raz trzeci: *Koniec Sodomy* (jak wyżej).

— Dnia 15 lutego pochmurno, chwilami śnieg i zawieja; termometr od —3·9 zrana wieczorem na —8·4 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7-mej rano dnia 16 lutego stan jego był 735·5 mm., termometr —12·2 C. Wiatr północny.

We środę dnia 17 lutego: św. Sabina i Sylwina b.

TEATR.

Uwielbiany morderca (Cocard et Bicoquet) — komedya w 3 aktach H. Raymonda i M. Boucherona; tłómaczył Stanisław Kremer.

Wesoło było w teatrze, jak być musiało na benefisie panny Wojnowskiej. Audytoryum śmiało się do rozpuku od początku do końca. Ktoby się chciał gniewać o to przymusowe szaleństwo, niech pomyśli, że, idąc do teatru, wiedział, na co się naraża i niech też zbyt surowo się nie karci, zważywszy *que rire est le propre de l'homme* — jak powiada Rabelais. Sztuka zresztą w naszych oczach niedorzeczna, jest doskonałą satyrą na francuskie sądownictwo, na ten system sędziów śledczych brania obwinionego w takie obroty, że jagnięciu nawet zbrodnię dowiodą; na tę zwłaszcza kobiecą słabostkę uwielbiania bohaterów herostratowej sławy, karmienia przystojnego mordercy dziewcząt łakociami, jak się zdarzało w Paryżu w ostatnich sensacyjnych procesach.

Bicoquet (p. Solski), fabrykant makaronu, przybył do Thibouville, aby zerwać stosunek z panią Teodorą (pani Siennicka) i oświadczyć się o rękę panny Franciny; pierwsza jest żoną miejscowego zastępcy prokuratora, druga kocha się w próżniaczym lwie Malgachonie. Cocard ginie z widowni, Bicoquet, oskarżony o morderstwo, przechodzi całą seryę awantur, najweselszych w akcie II. Odwiedzają go wielkie damy, lud pragnie oglądać na balkonie człowieka, którym wsławi się prowincya; omal że nie przybywa reporter, proszący o *interview.* Sąd ze swej strony pragnie zeń wydobyć zeznanie, nasyłając Malgachona, przebranego za kolegę zbrodniarza. Grał go p. Siemaszko z taką werwą i z tak komicznym realizmem, że byłby oklaskiwany w najkapryśniejszym francuskim teatrze. Tylko artysta pierwszej wody potrafi tak niewymuszenie przechodzić całą skalę typów od szlachetnej komedyi do najniższego rzędu *buffo.*

Uwalnia Bicoqueta z więzienia heroiczna Francina (panna Kałużyńska), ubóstwiająca go, odkąd wyrósł nad pospolitość.

W III akcie zbieg, to przebrany za drzewo, to chowający się w kurniku (zkąd przez cały czas dolatuje gdakanie kokosz i pianie kogutów), otwiera wreszcie oczy sprawiedliwości, gdy wybornym pomysłem zjawia się znów w przebraniu Cocarda; nic nie psuje wesołego rozwiązania, gdyż nawet wiarołomstwo Teodory autor zatarł zręcznie, pozostawiając męża śmiesznym, a żonę bezpieczną.

Wszyscy artyści, aż do najdrobniejszej roli, byli szczęśliwie nastrojeni tym dobrowolnym humorem, jaki wynika z chęci uprzyjemnienia wieczoru ulubionej w ich odrębnym światku towarzyszki, będącej i przyjaciółką i doradczynią młodszego pokolenia artystów; ze strony publiczności bukietom, darom i oklaskom nie było miary. Występowała panna Wojnowska w roli oberżystki, niezbyt charakterystycznej, ale mającej kilka chwil humoru w scenach z mniemanym mordercą. Inne komiczne role (pp. Antoniewski, Stępowski, Feliksiewicz) doskonałemi maskami wywoływały żądane efekta niepowstrzymanej wesołości. Jak zawsze, bardzo dodatnie wrażenie czyniła panna Koźmin; trzeba żałować, że oddaje się jej zawsze najdrobniejsze role.

E. P.

Dział ekonomiczny.

Krajowe Towarzystwo rybackie odbyło wczoraj o godzinie 4 po południu walne zgromadzenie w sali Rady miejskiej przy licznym udziale członków. Między innymi przybyli: delegat dyrekcyi domen i lasów państwowych, delegat Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie, oraz delegat Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Na wstępie odczytał Dr Walentowicz wykład p. Marcinka z Szląska o hodowli karpia; p. Marcinek z powodu słabości osobiście przybyć nie mógł. Wykład zainteresował zebranych członków w wysokim stopniu, p. Marcinek bowiem streścił w nim wyniki swoich długoletnich spostrzeżeń wytykających gospodarstwu rybnemu nowe drogi; najznakomitsi gospodarze stawowi liczą się już ze zdobyczami p. Marcinka, który w ich kołach dobrze jest znany.

Po odczycie przedłożył prezes Dr F. Wilkosz sprawozdanie z działalności Towarzystwa, oraz wykaz dokonanych prac na polu podniesienia rybactwa krajowego. Sprawozdanie wywołało oklaski zebranych; z powodu sprawozdania zabierali głos pp.: A. Gostkowski z Tomic, St. Kluczycki i Lewiecki, dopełniając je cennemi szczegółami z własnego doświadczenia.

Komisya kontrolująca przedłożyła sprawozdanie kasowe za rok 1891; widzimy z niego, iż dochody doszły do kwoty 518 złr. 86 centów, rozchody zaś wynoszą 179 złr. 88 centów, reszta kasowa 338 złr. 98 cent. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzieliło zarządowi absolutoryum.

Przy wyborach uzupełniających wybranymi zostali do Wydziału: Dr Wł. Markiewicz z Krakowa i Dr Gustaw Nowak z Oświęcimia.

W końcu uchwaliło zgromadzenie zwrócić się do rosyjskiego ministerstwa rolnictwa z żądaniem o wyznaczenie czasu ochronnego dla łososia w Królestwie Polskiem, gdyż tam właśnie w czasie tarła ryba ta, szczególnie w Wiśle pod Warszawą, najbardziej bywa niszczoną.

Na wniosek p. Stanisława Kluczyckiego wyraziło zgromadzenie serdeczne podziękowanie prezesowi Towarzystwa Drowi F. Wilkoszowi, za jego gorliwą i skuteczną pracę około rozwoju Towarzystwa.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 16 lutego.

Lepsze sprawozdania z targów zagranicy nie zdołały wcale wpłynąć na ożywienie dzisiejszego targu, gdyż zapotrzebowanie, jak było, tak jest nader ograniczone. Małe obroty, jakie w [illegible] miały miejsce, odbywały się na podstawie cen z ostatniego targu. Co do pszenicy godzono się nawet na małe ustępstwa, lecz kupujących nie zachęcało to wcale do zakupna, tak że wogóle obroty były minimalne.

Płacono za pszenicę białą od 11·80 do 12·15 złr., za czerwoną od 11·45 do 12·— złr., za żółtą od 11·40 do 12·— złr.; za żyto od 10·30 do 10·70 złr.; za jęczmień browarny od 7·80 do 8·30 złr.; za kaszę od 7·25 do 7·70 złr.; za owies od 6·80 do 7·20 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 15 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 377, węgierskich 2296, niemieckich 1363 — razem 4036 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 54—56—58—60 złr., osobliwe 62—64—66 złr., węgierskie 52—56—60—63—65 złr., niemieckie 54—58—60—63—67 złr. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 16 lutego. Zapowiedzianą reformę ustaw podatkowych bezpośrednich przedłoży minister Steinbach Izbie w najbliższych dniach. Reforma dotyczy prawie wyłącznie podatków osobowych, a więc podatku zarobkowego, tudzież dochodowego.

Zaprowadzony będzie nowy podatek osobowo-dochodowy. Ani podatek gruntowy, ani domowo czynszowy nie są objęte reformą zasadniczą.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza: Wiceprezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie, Feliks Madejewski, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. — Radca Namiestnictwa we Lwowie Leopold Szabel otrzymał order korony żelaznej trzeciej klasy. — Administracyjny dyrektor kolei Karola Ludwika Albert Speil-Ostheim i dyrektor ruchu Wacław Sladkowski, z okazyi przejścia w stan spoczynku przy upaństwowieniu tej kolei, otrzymali tytuł radców dworu.

Wiedeń 16 lutego. Komisya dla ustawy karnej postanowiła 13 głosami przeciwko jednemu przedstawić Izbie wniosek uznania komisyi za obradującą bez przerwy. Za tem oświadczył się minister sprawiedliwości i członkowie wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Belcrediego.

W komisyi budżetowej wniósł Russ przyjęcie projektu w sprawie wiedeńskich robót komunikacyjnych. Morsey oświadczył się w imieniu konserwatywnych za przedłożeniem, o ile takowe dotyczy interesów państwa. Kaizl podnosi, że jego stronnictwo będzie głosowało za przedłożeniem, jeżeli i dla innych stolic krajowych cokolwiek się zrobi. Rutowski oświadcza, że Polacy ze stanowiska uzupełnienia sieci kolei państwowych głosować będą za przedłożeniem. Obawy co do zamiaru opóźnienia sprawy nie są uzasadnione, przedłożenie bowiem na dodatkowej sesyi Izby niezwłocznie postawione będzie na porządku dziennym. Pallfy oświadcza, że głosować będzie za przedłożeniem, jeżeli żądania Czech co do regulacyi Wełtawy i Łaby spełnione zostaną.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Wiedeń 16 lutego. Na posiedzeniu rady jeneralnej austro-węgierskiego banku oświadczył Moser, iż z powodu stanu zdrowia ustępuje z posady gubernatora. Rada jeneralna przyjęła to oświadczenie z żalem do wiadomości, a kilku mówców podnosiło zasługi Mosera, który następnie wzruszającą mową pożegnalną, na którą odpowiedzieli wice-gubernatorowie i przedstawiciele rządu.

Wiedeń 16 lutego. Z powodu doniesień dzienników, dotyczących układu Milana z rządem serbskim o zrzeczenie się jego praw w Serbii i ekspatryacyę — dowiaduje się *Fremdenblatt* z Belgradu, że Milan [illegible] jego ustąpienia z serbskiej armii.

Wiedeń 16 lutego. Na zgromadzeniu studentów wiedeńskiego uniwersytetu, w sprawie Towarzystwa wzajemnej pomocy studentów medycyny, przyszło do gwałtownych starć pomiędzy antysemicką a postępową młodzieżą. Rektor i dziekan zostali przyjęci przez studentów antysemitów okrzykami: *pereat!* Rozruch przeniósł się na ulice miasta, gdzie dwóch studentów aresztowano. Po wstępnem przesłuchaniu puszczono ich jednak na wolność.

Wiedeń 16 lutego. Według sprawozdań fizykatu miejskiego, influenza w wszelkich formach gaśnie. Objawy chorobowe zdarzają się już tylko sporadycznie.

Berlin 16 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wyraził Caprivi ubolewanie z powodu znęcania się nad żołnierzami, które zresztą najostrzej bywa karane. Kanclerz oświadczył się przeciw obowiązkowi wnoszenia zażaleń na przełożonych, gdyż obowiązek taki doprowadziłby do podkopania dyscypliny. Pomimo niektórych wypadków znęcania się nad żołnierzami był stosunek między nimi a oficerami zawsze jak najlepszy. Wszystko co może się stać bez zachwiania dyscypliny, to się stanie, aby osiągnąć porozumienie w sprawie nowej wojskowej procedury karnej.

Berlin 16 lutego. *National Ztg* ogłasza wystosowane do sejmu podanie 69 tutejszych profesorów uniwersytetu, między tymi 14 z wydziału teologicznego. Podanie wyraża prośbę do sejmu, aby odrzucił wszelkie postanowienie przedłożenia szkolnego, które mogłoby ograniczyć atrybucye państwa i zmienić stanowisko nauczycieli szkół ludowych.

Londyn 16 lutego. Izba niższa przyjęła projekt adresu, a odrzuciła 179 przeciw 158 głosom poprawkę Sextona, wyrażającą, iż większość Irlandczyków jest przekonaną o niezdolności parlamentu do wydawania ustaw dla Irlandyi.

Rzym 16 lutego. Słuchacze uniwersytetu w Palermo oświadczyli, że się solidaryzują ze swymi kolegami rzymskimi i przestali uczęszczać na wykłady.

Robotnicy oddają się swoim zwykłym zajęciom. W mieście panuje zupełny spokój. Zajść żadnych nie było.

Belgrad 16 lutego. W skupczynie toczą się dalej rozprawy budżetowe. W kołach, pozostających w styczności z rządem, krąży pogłoska, iż przy zamierzonem przekształceniu gabinetu, obok ministra spraw zewnętrznych, ustąpią także ministrowie sprawiedliwości i wojny.

Bukareszt 16 lutego. We wszystkich trzech kołach wyborczych wybrano: 141 konserwatywnych a 23 opozycyjnych. Nastąpi jeszcze 19 wyborów ściślejszych. Zwycięstwo partyi rządowej jest stanowcze.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Ktoby wiedział, gdzie się znajdują **prof. Bolesław Ślepowron Jastrzębski** i żona jego p. **Helena z Winklerów,** raczy się w ich własnym interesie zgłosić do Administracyi *Kuryera Polskiego* w Krakowie. (360 3-3)

Drugi wykaz dotychczasowych miłosiernych datków, nadesłanych dla pogorzelców Ruskiej wsi od dnia 16 października 1891 do d. 15 lutego 1892 r.: JW. hr. Stanisław Konarski, zamek Dubiecko, złożem 30 złr.; JW. hr. Laura Dembińska, Nienadowa, złożem 8 złr.; JW. hr. Ignacy Krasicki, Bachórzec, złożem 50 złr.; JW. hr. Konrad Weissenwolff, Steyregg, 100 złr.; JW. hr. Adam Orłowski, Rzyfórska, 10 rubli; WP. Adam Mitscha, inżynier, Przemyśl, 1 złr.; JW. hr. Albertowie Starzeńscy, Dąbrówka Starzeńska, 10 złr.; JWP. Włodzimierz Gniewosz, Potok-Złoty 2 złr.; WP. Leopold Rydelicki, Nowosiółki, 2 złr.; JO. ks. Sapiehowie, zamek Krasiczyn, 50 złr.; JW. hr. Adam Gołuchowski, Husiatyn, 5 złr.; JWP. Ludmiła Fedorowicz, Krzeszowice, 5 złr.; WPP. Jan i Leontyna Pawgartowie, Streptów, 4 złr.; JWP. Włodzimierz Postruski, Wojniłów, 4 złr.; WP. Mikołaj Torosiewicz, Potiatycze, 2 złr.; JE. Marya hr. Badeniowa, Busk, 10 złr.; WP. Anna Jadrny, Strychaniec 1 złr.; Przewielebny konsystorz Biskupstwa łacińs., Przemyśl, 25 złr.; JWP. z hr. Zamoyskich Popielowa, Sciborzyce, 7 złr. Wszystkim tu wymienionym szlachetnym dawcom składa w imieniu biednych pogorzelców podpisany komitet ratunkowy wdzięcznem sercem „Bóg zapłać!" *Z. hr. Krasicki. hr. Weissenwolff. X. Jan Bierzecki. Iwan Pello, wójt.* (406)

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-ej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej. Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 lutego. 2 godzina 30 min. po poł.

	zł. ct.		zł. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 50	Anglobanki	157 —
Renta austryac. srebrna „	94 10	Uniony	236 25
Renta austryac. 4% złota „	111 20	Bankvereiny	112 75
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 80	Akcye Länderbank.	205 60
Akcye Ban. Aus.-W.	1034	„ kol. Kar. Lud.	211 25
„ kredytowe	306 25	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 30	„ „ czerniow.	246 —
Napoleony	9 39½	„ „ połudn.	87 75
Dukaty	5 59	Elbethale	226 —
Marki	57 97½	Nordbahny	2857
5% Renta węg. pap	102 50	Staatsbahny	282 75
4% „ „ złota	107 65	Alpiny	63 50
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	163 —
Losy tureckie	39 15	Ruble	116 25

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin 16 lutego.

Banknoty austr.	172 70	4% Listy likw. pol.	60 50
Krótki Wiedeń	172 45	Akc. kol. Kar. Lud.	91 —
Banknoty ros.	201 45	„ austr. kred.	169 62
5% Listy zast. pols.	63 20	Ultimo Ruble	201 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	115 50	117 50
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ niepr	100 30	101 —
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	318 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „	12 25	12 75
„ włosk. „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20
Wiedeń 15 lutego.		
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	94 60	94 80
4 2/10 % „ srebrna	94 05	94 25

	płacą	żądają
4% Renta złota	111 —	111 2
5% „ papier. nieopodatkow.	102 70	102 90
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 75	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	182 —	182 75
5% Renta węg. papierowa	102 50	102 70
4% „ „ złota	107 55	107 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 10
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 30	93 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	157 10	157 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 —	305 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	337 —	337 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	204 25	204 75
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1038	1042
Unionbank . . . . . 200 „	235 —	236 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	111 50	112 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	203 75	204 —
Ferdynanda Północ. . 1000	2837	2847

	płacą	żądają
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 75	211 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	— —	— —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 50	246 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	203 —	203 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „	282 50	283 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	87 75	88 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	201 75
„ Nord-Ost . . . . 200 „	200 —	200 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 40
3% „ „ Prem.	— —	— —
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	94 75	95 25
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 25	95 75
4½% „ „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 75	101 25
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	102 50	103 —
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 50	118 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 80	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	94 75	95 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 40	84 40
„ nieopd. „ „ „	91 80	92 80
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 —	199
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	144 75	145 2
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	103 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 50	— —
„ Nordost. . . 300 „ „	101 50	102 50
„ „ złotem 200 „ „	120 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 25	124 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	153 50	154 —
„ Węgierskie . „ 100	140 —	140 60
„ Tureckie . . fr. 400	37 50	38 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 90	7 20
Kredytowe . . . . . „ 100	185 25	186 25
Insbruku . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . „ 20	21 75	22 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 10	17 40
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 80
Rudolfa . . . . . „ 10	20 25	21 25
Salzburskie . . . . „ 20	24 25	25 25
St. Genois . . . . „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 38	9 40

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 79	11 84
Marki niemieckie za 100 marek	58 02	58 07
Rubel papierowy za 100 rubli	115 75	116 25
Lwów 15 lutego.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	319 —	324 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 40	101 10
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 30	99 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 10
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 50	98 20
Warszawa 15 lutego.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 30
„ „ „ „ V	— —	101 50
4% „ likwidacyjne	— —	98 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	101 57
„ „ „ „ IV	— —	100 80

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek gł., hotel Drezdeński, poleca: Koszule frakowe białe i kolorami haftowane, modele paryskie, i kamizelki białe jedwabne. (207-)

(427)

Za duszę ś. p.
JÓZEFY z hr. Rostworowskich
Horodyskiej
odbędzie się
jako w pierwszą rocznicę jej śmierci
w kościele św. Barbary
Nabożeństwo żałobne
we środę dnia 17 lutego b. r.
o godz. 9 zrana.

Rzadca doświadczony, z Księstwa Poznańskiego, poszukuje samodzielnej posady w Galicyi od 1 kwietnia lub 1 lipca. Zgłoszenia: **Nr. 10** poste restante **Poznań.** (430 1-3)

Od lat 15-tu istniejący
PIERWSZY KRAJOWY
chemicz. zakład czyszczenia i pralnia JULII JASKÓLSKIEJ
w Krakowie, ul. Bracka Nr. 7, parter.
ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że przyjmuje do prania i czyszczenia suknie z wszelkiego rodzaju materyi, balowe, spacerowe, męskie, damskie i szkiełki dziecinne, koronki, koronkowe okrycia, serwety gobelinowe, lafy w różnych kolorach, firanki, rękawiczki, skóry łosiowe, jelenie i sarnie, dywany, kołdry atłasowe, koce i t. p.

Ceny wszystkich robót możliwie najniższe, nadesłane roboty zamiejscowe uskuteczniam na żądanie w najkrótszym czasie. (407-1-8)

CHŁOPIEC
w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleźć może miejsce jako **PRAKTYKANT w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie,** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 3.

Zamiejscowi, władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. (425-1 3)

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Buisiewicz,** skład nasion **w Bochni.** (426-1-30)

Konkurs.

Nr. 464. (409-1 2)

Niniejszem ogłasza Wydział konkurs na posadę **lustratora majątków gminnych w powiecie Rudeckim.**

Kompetenci winni się wykazać: 1) metryką chrztu, iż nie przekroczyli 40 lat życia; 2) świadectwem, iż ukończyli z dobrym postępem niższe gimnazyum lub niższe szkoły realne; 3) świadectwem z buchalteryi; 4) świadectwami wykazującemi ciągłość zajęcia aż do tego czasu.

Do posady lustratora przywiązana jest płaca roczna w kwocie 800 złr. Za wyjazdy otrzymywać będzie lustrator po 14 cnt. za kilometr przebytej drogi. Na pokrycie tego wydatku przeznaczona jest roczna kwota 250 złr. Bliższe określenie obowiązków lustratora obejmuje regulamin, który można przejrzeć w biurze Rady powiatowej.

Posada ta w dwóch pierwszych latach będzie prowizoryczną, po dwóch latach służby może być lustrator stabilizowanym.

Podania należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej **do dnia 15go marca 1892 r.**

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rudkach, dnia 12 lutego 1892 r.

Prezes: *Andrzej hr. Fredro.*
Sekretarz: *Piotr Zbrożek.*

Kawę
codzień świeżo paloną rozsyła w 5-kilowych workach opłatnie za zaliczką 7 złr. 50 cnt. parowa palarnia kawy **S. Bauer w Pradze,** Karlin. (424-1 6)

AUFGEBOT.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Produktenhändler Samuel Seelenfreund, wohnhaft zu Berlin, Gross Hamburgerstrasse 16, Sohn des zu Wieliczka in Galizien verstorb. Schlächters Chaim Löbel Seelenfreund und dessen Ehefrau Ewa geb. Apfelbaum, jetzt verehel. Produktenhändler Hirschtik zu Bremen,
2) und die Ester Manne, ohne Beruf, wohnhaft zu Berlin, Schönholzerstrasse 5, Tochter des Weisswaaren Händlers Nathan Berl Manne und dessen Ehefrau Rebeka geb. Karmel, beide wohnhaft zu Berlin,

die Ehe mit einander eingehen wollen. Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin, Bremen, Hamburg und durch Insertion im „Czas" zu geschehen. (422)

Berlin, am 5ten Februar 1892.
Der Standesbeamte: *Behm.*

Na Wielki Post
Rozmyślania Męki Pańskiej i Kazania pasyjne
rozmaitych autorów, poleca i posyła najchętniej **do przejrzenia i wyboru**
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie. (350-3-6)

Ogrodnik 30 lat liczący, uzdolniony we wszystkich gałęziach tegoż zawodu, z dłuższą praktyką zagranicą i chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady od 1 marca. Łaskawe oferty pod lit. **I. O. R.** poste rest. **Dębica.** (429-1-3)

Używany wolant w dobrym stanie, jest do sprzedania
W SKŁADZIE POWOZÓW (428 1-3)
Feliksa Kaczorowskiego
w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.

Walne nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne
CZŁONKÓW
Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie
Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką,

odbędzie się w Krakowie **dnia 3go marca 1892 r. o godzinie 3 po południu** w sali posiedzeń Rady powiatowej krakowskiej przy ul. św. Marka L. 5.

PORZĄDEK DZIENNY:
1) zagajenie, (408)
2) wnioski Komitetu wybranego na ogólnem zebraniu z dnia 31 grudnia 1891 r. w przedmiocie zmian statutu,
3) wybór członków Rady nadzorczej.

Komitet wybrany przez ogólne zebranie członków Związku w d. 31 grudnia 1891 celem wprowadzenia w życie Spółki.

Przewodniczący:
Dr. Franciszek Paszkowski.
Zastępca przewodniczącego:
Dr. Juliusz Leo.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. EDMUND PUCHACKI
ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 po południu przy **ul. Sławkowskiej Nr. 24,** parter. — Dla ubogich chorych od godz. 8—9 rano bezpłatnie. (2726-17-24)

Okruchy herbaciane
piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką
1. gatunek 3 ℔ 20 cent. } za kilo włącznie
2. „ 2 „ } z opakowaniem.
A. M. Mandl,
handel dowozowy herbat i rumu
w Bernie mor. (2516 11-14)

Alfred Rassl
w Opawie, w Szlązku austr.,
firma założona w r. 1857,
handel nasion leśnych i gospodarczo-rolniczych
w porozumieniu z kontrolną stacyą nasion c. k. Tow. gospod.-rolniczego w Wiedniu,
poleca: **doskonałe kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju** hurtownie i częściowo.
Skład sztucznych środków nawozowych po najtańszych cenach. (3-14-34)
Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

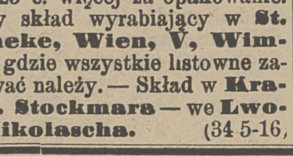
Przetwory Regeneracyjne
starsz. lek. sztabow. Dra Müllera.

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).

Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mięsza pęcherzowego, drżeniu rąk i nóg i t. p.,** i polecane na sławiąco i **prawie działające,** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, poczta 25 c. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, Wimmergasse 33,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w Krakowie u apt. **E. Stockmann** — w Stanisławowie u aptek. **Mikolaschu.** (34 5-16.



Siewniki rzędowe
najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi,
Siewniki szerokorzutne i do koniczyny
dostarcza za kilkuletnią gwarancyą
Umrath i Spółka,
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w Pradze-Bubna. [290 4 6]
Katalogi na żądanie darmo.
Doskonałe świadectwa do dyspozycyi.
Filia we Lwowie
przy ul. Gródeckiej pod Nr. 61.

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej we **Lwowie przy ulicy 3go Maja Nr. 3,** pod nazwą

HOTEL IMPERIAL

i z dniem 6 lutego 1892 r. oddaliśmy go do użytku publicznego. **Pokoje są urządzone z największym komfortem. Restauracya pod własnym zarządem w hotelu.** (431-1-15)

Pokoje od 80 cent. wzwyż.

Dziękując za dotychczasowe względy w hotelu Centralnym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względom.
Janowicz & Strzelczuk.

POSADZKI

wszelkiego rodzaju, w doborowym gatunku, dostarcza po cenach umiarkowanych i wykonuje ułożenie takowej przez wyćwiczonych robotników, tak w miejscu jak i na prowincyi, (321-1-8)

Maurycy Langrok w Krakowie,
ulica Basztowa Nr. 25.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: **w Paryżu, 24, Avenue Victoria.**
f. Rigollot (119-35-)

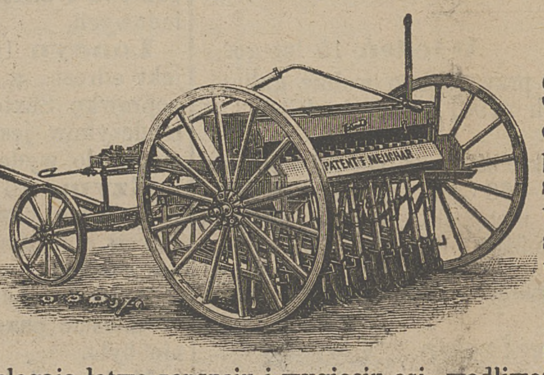
Wielki zapas części składowych. — *Zamiana i gruntowna naprawa maszyn.*

Radomski i Zadurowski
w KRAKOWIE przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 59,
polecają (213-6 52)
swój skład maszyn do szycia i pracownię mechaniczną.

Sprzedają na raty tygodniowe po 1 złr., miesięczne po 4 złr., za gotówkę o 10% taniej. — Gwarancya 5 lat.

Dla Kółek rolniczych oraz Zakładów wojskowych, naukowych i dobroczynnych znaczny rabat.

Za naprawione u nas maszyny dajemy odpowiednią gwarancyę.



Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy.

Siewnik systemu F. Melichara

do użycia na każdym terenie, bez zmiany położenia skrzyni, sieje zarówno jednostajnie pod górę i z góry, a to z powodu wprowadzenia nowości patentowanych szufladek do wsypu ziarna. Szufladki te, umieszczone w środku pod osią, a nie tak, jak to ma miejsce u innych systemów, zaopatrzonych w leje z boku łyżeczek lub przed tarczą, wskutek czego ulegają łatwo zepsuciu i wygięciu osi, wadliwości tych ustrojów w zupełności usuwają.

Siewnik ten, konstrukcyi lekkiej a przytem trwałej, silnej i nad podziw pojedynczej, zamiast wszelkich skomplikowanych przyrządów, posiada jedną tylko dźwignię zastępującą walce przenośni i t. p., wskutek tego pojedynczego ustroju jest on najlżejszym z istniejących siewników. Siewnik Melichara może być w ciągu pięciu minut bez odkręcania jednej nawet szrubki zmienionym do siewu buraków, rzepaku i kukurudzy i na odwrót do zboża. Zarówno nadzwyczaj praktyczny, lekki a przytem tani, zjednał sobie ten siewnik w krótkim przeciągu czasu prawie wyłączne prawo obywatelstwa w Czechach i Morawie, rugując równocześnie wszelkie siewniki innych systemów i innych krajów koronnych monarchii, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych wynalazcy ze wszech stron napływających.

Powodując się zawsze zasadą dostarczania praktycznych i tanich, najnowszym wymogom postępu na polu gospodarstwa rolnego odpowiadających maszyn i narzędzi, które zjednały sobie w kołach moich Szan. Odbiorców szerokie uznanie, poznawszy znakomite zalety uniwersalnego siewnika patentu Melichara — postanowiłem sobie to bez zaprzeczenia wyborne narzędzie wprowadzić do kraju, a że dokonane z nim próby przez kilku Szan. Obywateli właścicieli dóbr ziemskich, którzy już je nabyli, stwierdziły w zupełności wielką użyteczność tego siewnika i wyższość jego po nad wszystkie dotąd znane systemy, na co mam pisemne dowody uznania, śmiem takowy jaknajgoręcej polecić. — Wyłączny skład dla Galicyi i Bukowiny we fabryce maszyn **Michała Dornwalda** w **Przemyślu,** gdzie też znajduje się jeden egzemplarz siewnika na okaz. (391-3-)

Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

Skład towarów żelaznych i norymberskich
POD FIRMĄ
EMANUEL TILLES
w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 36 (we własnym domu),
poleca swoje zapasy towarów, jakoto:

Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaliowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. (2781-19 20)

CENY NAJUMIARKOWAŃSZE I STAŁE.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (277 8-104) **L. Speiser.**

Firma założona 1812. **Kilkakrotnie odznaczona.**

M. RITTER w Lipniku (w Morawie)
FABRYKA ZNAKOMITYCH LIKIERÓW.
Dowóz rumu Jamaica, koniaku i herbaty.
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO FIRMY COUTANCEAU & Comp.
COGNAC i BORDEAUX.
Szczególność: Campagne - Radetzky - Ritter polecany przez słynnych lekarzy.
(44-17-27)

Poleca się Szanownej Publiczności dzieło **bardzo ważne,** złożone z czterech części:

I. *X. Martinow T. J.*
O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem.
II. *X. Gagarin T. J.*
Listy do księcia A. Wołkońskiego.
III. **Nowy plan zniszczenia Kościoła katolickiego w Rosyi.**
IV. *X. Dr. W. Smoczyński*
Trzy uwagi.

Całe to dzieło kosztuje 2 złr.
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

WSPOMNIENIA
o Polskiej Pielgrzymce do Rzymu w r. 1888
napisał
X. Dr. Wincenty Smoczyński.
Cena złr. 3 w. a.

Dostać można w księgarniach, u **autora w Tenczynku,** poczta **Krzeszowice,** — oraz w **Drukarni „Czasu" w Krakowie.**

TARYFA ADWOKACKA
NAJDOKŁADNIEJSZA,
wydanie Drukarni „Czasu",
jest do nabycia we wszystkich księgarniach — w składzie głównym w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** — oraz w biurze **Drukarni „Czasu."**

Cena **10** c., z przesyłką pocztową **12** c.

NIEZAWODNY ŚRODEK
na odmrożenie
wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany, przepisu **Dra Podlewskiego,** wyrabiany przez aptekarza
STANISŁAWA LACHOWICZA
dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 c. **w aptece pod „Aniołem Stróżem" przy ulicy Pańskiej pod L. 21 we Lwowie.** (318-5 6)

Kaufmännische POST
Fachzeitschrift für die Interessen des öst. Handelsstandes.
Officielles Organ
des vom österr. Kaufmannstag eingesetzten ständigen Comité, sowie der kaufmännischen Gremien, Vereine und Corporationen Oesterreichs, besonders d.
Vereines der Specerei-, Material- und Vermischtwaarenhändler Wiens.
Dieselbe ist das einzig vollkommen unabhängige kaufmännische **Fachblatt** unseres Landes und tritt energisch für die allseitig bedrohten Interessen des Kaufmannsstandes ein.
Erscheint seit 1884 am 10. u. 25. jeden Monats.
Abonnementspreis ganzjährig 4 fl.
Inserate 10 kr. für die kleine Petitzeile.
Probenummern sind gratis und franco zu beziehen von **Otto Maass & Sohn,** Wien, Wallfischg. 10.

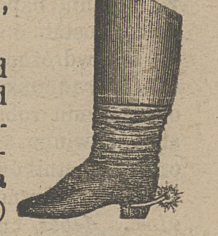
Proszę uważać!
Znane jako najlepsze czysto lniane
Płótno korczyńskie
na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca
Wł. Gonet
FABRYKA WYROBÓW TKACKICH
w Korczynie, p. Korczyna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-2-43)

Stare, czyste
WINA WĘGIERSKIE
w handlu Edwarda Fuchsa
w Krakowie. (195-25-)

Dozgonnego towarzysza

szuka wskutek niezwykłych okoliczności na tej drodze, 26-letnia panna z zacnej rodziny. Prócz posagu w kwocie 3500, posiada ujmującą powierzchowność i **wysokie** wykształcenie. Od mężczyzny żąda prawości charakteru, wyższości umysłu i serca, i wybitniejszego stanowiska. Mogłaby być **współpracowniczką.** — Tylko honorowe listy z szczegółami przyjmie Administracya „Czasu" pod liter. **Z. Z. 387.** (387-2 3)

F. CEMBRONOWICZ,
majster szewski,
Kraków, ul. ś. Tomasza 21, filia: ul. Floryańska 15,



poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** ct., męzkie od **4** złr. **25** ct. wzwyż, dziecinne z najlepszego materyału. — Reparacya tania obuwia i kaloszy. (251-9-)

Mikroskop i telefon

zupełnie nowe; biblioteka elektrotechniczna w pięknej oprawie (każdy tom oddzielnie można nabyć); stolik dębowy (vel biórko) rzeźbiony, stoliczek salonowy, garnitur wyścielany, ławka do uczenia się dla dzieci od lat 8—16 z szafką na książki; apteczka wisząca rzeźbiona; biust Mickiewicza, Eskulap i Hygea gipsowe; instrumenta lekarskie, maszynki elektryczne i szkła do rozbiorów chemicznych, są do sprzedania przy ul. Studenckiej Nr. 7, I. piętro. Oprócz świąt i niedziel od 10½—2 i od 3—6. Tamże piękne futro męskie (szopy amerykańskie), płaszcz gumowy i zasłony do okien. (367-6-6)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (182-30-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.
CZESKA AJENCYA
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26. (178-95-)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 październ. 1891, zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·00	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia,
5·14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2·05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2·27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2·46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9·00	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja,
9·19	„ „ osobowy z Podgórza Płaszowa	
9·40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3·59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej,
4·44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4·56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6·55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7·37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9·06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, z Mszany dolnej.
9·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10·18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
10·58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4·12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
8·12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8·28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9·20	„ „ pospieszny do Krakowa [kolej Karola Lud.]	

Odjazd z Tarnowa:

4·30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9·41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1·27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austryackich kolei państwowych lub u konduktorów. [2511-66-]